

**Finał konkursu
1000 nagród
Kiedy?
17 grudnia
Gdzie?
W hali „Wisły“**

W imprezie artystycznej, połączonej z publicznym losowaniem najcenniejszych nagród — wezmą udział:

**Bielicka
Korsakówna
Pellegri
Brusikiewicz
Duszyński
Osiecki**

Bilety do nabycia w kasach „Orbisu“ (Rynek Główny 41 i w Nowej Hucie przy Placu Centralnym) oraz w „Filmotechnice“ (ul. Mikołajska 8 i w Nowej Hucie przy Placu Centralnym) od poniedziałku 14 bm.

Akty własności ziemi przedmiotem spekulacji

(Inf. wł.) Komenda Powiatowa MO w Nowym Targu prowadzi dochodzenie przeciwko Władysławowi Mulicy byłemu kierownikowi referatu urzędów rolnych w Prezydium PRN w Nowym Targu.

**Dziś
8 stron**

**OTWARCIE WYSTAWY
RADZIECKIEJ W PARYŻU**

W związku z 15 rocznicą utworzenia towarzystwa „Francia — ZSRR“, otwarto w Paryżu wystawę wyrobów radzieckich.



Czechosłowacki uczonej — profesor J. Heyrovsky, laureat Nagrody Nobla za 1959 r. w dziedzinie chemii przybył wraz z małżonką do Sztokholmu na uroczystość rozdania nagród.

Fot. — CAF

**POWRÓT
POLSKIEJ DELEGACJI
RZĄDOWEJ Z RUMUNII**

WARSZAWA
11 bm. powróciła z Bukaresztu rządowa delegacja polska, która brała udział w posiedzeniu Polsko-Rumunskiej Komisji Współpracy Gospodarczej. Delegacji przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, Zenon Nowak.

**Zmarł prof.
Andrzej Sołtan**

WARSZAWA (PAP)
10 bm. wieczorem zmarł nagle w Warszawie w wieku 62 lat prof. dr Andrzej Sołtan — wybitny uczonej polski, specjalista z zakresu atomistyki, dyrektor do spraw fizyki i przewodniczący rady naukowej Instytutu Badań Jądrowych, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk.
Prof. dr Andrzej Sołtan był wychowankiem Uniwersytetu Warszawskiego. Prace naukowe prowadził nie tylko w kraju, ale we Francji oraz w Stanach Zjednoczonych. Specjalnością jego była fizyka jądrowa.
Prof. Sołtan, jeden z najwybitniejszych uczonych współczesnych, zasłynął z wypracowania licznej kadry fizyków, ofiarą działań społecznych, zmarł w pełni rozwoju swej pracy naukowej. Śmierć jego jest dla nauki polskiej dotkliwą stratą.
Zmarły odznaczony był m. in. Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Gazeta Kraakowska

Rok XI
Nr 297(3596)
Wyd. A
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, sobota 12, niedziela 13 grudnia 1959 r.

Uroczystości Chopinowskie głównym punktem obchodów rocznic kulturalnych Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP)
Światowa Rada Pokoju ogłosiła rocznicę kulturalną na rok 1960. W związku z tym odbyła się 11 bm. w siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju konferencja z udziałem przedstawicieli prezydium OKP oraz licznych organizacji społecznych, stowarzyszeń twórczych i instytucji.

Otwierając konferencję, członek prezydium OKP Leon Kruczkowski omówił rocznicę ogłoszonej przez Światową Radę Pokoju, po czym poszczególne uczestnicy konferencji przedstawili program udziału reprezentowanych przez siebie organizacji i instytucji w obchodach tych rocznic.

Najszerszy zasięg i najbogatszy program obchodów wiąże się z naszym krajem z rocznicą Fryderyka Chopina. Głównym akcentem tej rocznicy będzie Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny, który odbędzie się w dniach 22. II—13. III 1960 i Międzynarodowy Konkurs Muzykologów zwołany do Warszawy w dniach 16—21 lutego przyszłego roku. Ponadto przewidzianych jest szereg koncertów muzyki Chopina w całym kraju, wydany zostanie przewodnik chopinowski w językach obcych, ukaze się nowa edycja utworów wielkiego kompozytora oraz urzędzone zostaną liczne wystawy poświęcone pamięci Chopina.

Okazałe wypadną też obchody rocznic — Lwa Tolstoj, Antoniego Czechowa i Andrzeja Rublowa.

W związku z 50 rocznicą śmierci Marka Twaina szeroko popularyzowana będzie jego twórczość reprezentująca postępową kulturę amerykańską.

Omówiono także programy obchodów pozostałych rocznic.



16 bm. rozpoczęło się w Warszawie Seminarium Naukowe poświęcone wynikom badań naukowych w dziedzinie geologii, ujętym w okresie 1957—58 r. w Obserwatoriach Geologicznych Cha-Pa i Phu-Lien. Badania te były prowadzone w ramach współpracy naukowej między Komitetem Międzynarodowego Roku Geologicznego Polski oraz Wietnamskiej Republiki Ludowej.

Na zdjęciu: przemawia prof. dr H. Niewodniczański, przewodniczący Komitetu Międzynarodowej Współpracy Geologicznej.

CAF — fot. Langda

Nowe nominacje rządowe

WARSZAWA (PAP)
Prezes Rady Ministrów mianował Jana Maleckiego i Józefa Okuniewskiego podsekretarzami stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Życie stolicy wróciło do normy

WARSZAWA (PAP)
Po zakłóceniach, jakie wystąpiły w ostatnich dniach, życie w Warszawie wróciło do normy.

Stolica otrzymuje już wystarczającą ilość wody. Niebezpieczeństwo braku wody zostało całkowicie zażegnane, a ujęcia wprowadzające wodę do zasobników oczyszczone z kry i lodu.

Przy ujęciach wody czuwają nadal brygady pracowników warszawskich pomp, Rejonu Drog Wodnych i saperzy. Pilnują oni, aby kra nie zablokowała kanalizacji doprowadzających wodę do zasobników. Przewiduje się, że saperzy zakończą swą ofiarną pracę 12 bm.

W ciągu ostatnich doby zlikwidowano większe zakłócenia w komunikacji kolejowej na terenie dystryktu warszawskiej.

Pociąg przybywający do Warszawy mają wprawdzie w dalszym ciągu opóźnienia, ale znacznie mniejsze — w granicach 10—20 min.

Wraz z likwidacją niedoboru wody zniknęły kłopoty warszawskich piekarni, które 11 bm. produkowały już pełny asortyment pieczywa.

Z ostatniej chwili

Polska czy Turcja — problem nadal nie rozwiązany

NOWY JORK (PAP)

W piątek 11 grudnia na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ po dłuższej przerwie wznowiono głosowanie nad kandydaturami Polski i Turcji do Rady Bezpieczeństwa.

Wynik dwóch dalszych głosowań — 50 i 51 z kolei — był identyczny: 41 głosów na rzecz Polski i 37 głosów na rzecz Turcji. Podobnie jak w 49 poprzednich głosowaniach nie dało to rozstrzygnięcia, gdyż wybór należało oddać na Radę Bezpieczeństwa wymaga, jak wiadomo, kwalifikowanej większości 2/3 głosów.

probatą wyraził się o tych przygotowaniach. Wojska hitlerowskie nie zdążyły jednak wykonać tego rozkazu.

Dziennik „Neues Deutschland“ przypomina, iż Speidel, który jako generał wojsk paktu antytychskiego rezydował w Paryżu, na samumie wiele innych grzechów. On to organizował pod krytyką „Akcie mieczu teutońskiego“ zamach na króla Jugosławii Aleksandra i francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou w Marsylii w dniu 9 października 1934 r., on współuczestniczył w opracowaniu planów napadu Hitlera na Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg.

Obrońcy Kocha złożyli prośbę o ulaskawienie

WARSZAWA (PAP)
Jak dowiaduje się sprawozdawca sądowy PAP, Sąd Najwyższy po sporządzeniu pismennego uzasadnienia wyroku z dnia 10 listopada br. skazującego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Ericha Kocha na karę śmierci — przesyłał akta sprawy wraz z opinią za pośrednictwem Prokuratury Generalnej do Rady Państwa.

Wyrok w sprawie Ericha Kocha jest prawomocny, ale zgodnie z obowiązującą na nas procedurą, skazanemu na karę śmierci przysługuje prawo ubiegania się o łaskę.

Prośbę o ulaskawienie złożył obrońca Kocha z urzędu prof. J. Siliwowski i mec. Z. Węgliński.

II krajowa narada działaczy samorządu robotniczego

Ponad 1200 delegatów i przedstawicieli z 400 zakładów pracy całego kraju uczestniczy od wczoraj w II krajowej naradzie działaczy samorządu robotniczego, która odbywa się w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie.

Na naradę przybył m. in. sekretarz KC PZPR J. Albrecht oraz wicepremier E. Szyr i J. Tokarski.

Głównym jej celem jest wymiana doświadczeń z pracy organów samorządu robotniczego, co powinno doprowadzić do znalezienia lepszych form i metod działania w obliczu nowych trudnych zadań — jak to określili otwierając obrady członek Biura Politycznego KC PZPR oraz przewodniczący CRZZ tow. I. Loga-Sowiński.

Z kolei zadania gospodarcze, stojące przed samorządami na tle założen planu na rok 1960 omówił w swym referacie przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów tow. S. Jędrzychowski.

(Skrót referatu zamieszczamy poniżej)

Obszernej charakterystyki stylu i metod pracy samorządów jak też ich słabości i błędów dokonał sekretarz CRZZ tow. Z. Wojski wyprowadzając z tej analizy szereg praktycznych wskazań.

I tak najwięcej do życzenia pozostawia działalność

samorządów w zakresie kontroli administracji, mimo że uprawnienia jakie daje pod tym względem ustawa o samorządach robotniczych są bardzo szerokie. Mówca powołał się tu na przykład Krakowskich Zakładów Sodo-nych gdzie samorząd tolerował wynagradzanie pracowników za 25 godzinny dzień pracy.

(Fragmenty wystąpienia Z. Wojskiego zamieszczamy na str. 2)

W dyskusji poszczególni jej uczestnicy przytaczali wiele przykładów w jaki sposób samorządy ich zakładów rozwiązują poszczególne problemy oraz z jakimi borykają się trudnościami. Sekretarz KC Z Huty Kościuszkowskiej K. Kolisko podkreślił, że właściwy poziom pracy samorządu zależy w dużym stopniu od aktywnej roli jaką odgrywa w jego działalności organizacja partyjna. Inny dyskutant dyrektor PBM w Tychach tow. A. Wojski oświadczył, że samorząd tego przedsiębiorstwa ma utrudnioną sytuację na skutek wadliwej w budownictwie metodologii planowania, w wyniku której opłaca się budować drogi.

Na popołudniową część obrad przybył powitany burzliwymi oklaskami I sekretarz KC PZPR tow. W. Gomułka.

J. BITTNER

Podniesienie wydajności pracy — sprawą najważniejszą

O niektórych zadaniach przedsiębiorstw w związku z aktualną sytuacją gospodarczą

Skrót przemówienia Stefana JĘDRYCHOWSKIEGO

Na czoło aktualnych zadań, jakie stoją przed naszą gospodarką narodową, wysuwa się sprawa porządkowania wewnętrznej gospodarki przedsiębiorstw, a zwłaszcza zadanie podniesienia jej wydajności, obniżenia osobowych i materiałowych kosztów produkcji.

Decydującym czynnikiem, od którego zależy tempo naszego posuwania się naprzód, jest wzrost wydajności pracy. Statystyka zatrudnienia w 1958 r. wykazuje niezwykle wielką płynność siły roboczej. Głównym źródłem nadmiernej płynności jest pogoń za łatwiejszą pracą i wyższym zarobkiem. Sprzyja temu nieuzasadnione dysproporcje istniejące w naszych systemach płac i faktycznych zarobkach.

Rząd podejmuje szereg kroków dla przeciwdziałania nadmiernej płynności siły roboczej. Tym właśnie kierowana jest obstrazająca warunki uzyskania zasiłku rodzinnego. Przeciwdziałanie tym zjawiskom jest jednak przede wszystkim obowiązkiem administracji przedsiębiorstw.

Sytuacja w dziedzinie zatrudnienia zmusza nas do bardzo ostrożnego planowania zatrudnienia na rok 1960. Ogółem zatrudnienie w gospodarce społecznej wzrosło o ok. 48 tys. osób (złoży się na to zwiększenie zatrudnienia w jednym dziale, stabilizacja w drugim oraz zmniejszenie zatrudnienia w innych). Wskażę część tego wzrostu musi przypaść jednak na usługowe działy gospodarki narodowej. Zwiększenie zatrudnienia w działach usługowych przyczyni się do lepszego zaspokajania codziennych potrzeb bytowych i kulturalnych. Zatrudnienie w administracji, a także w państwowych przedsiębiorstwach rolniczych i w leśnictwie powinno się zmniejszyć.

W przemysle przewiduje się wzrost zatrudnienia o niecałe 20 tys. Jest to mniej niż wzrost liczby miejsc pracy w nowo uruchamianych i rozbudowywanych zakładach i oddziałach.

Oznacza to, że w szeregu czynnych przedsiębiorstwach trzeba będzie zmniejszyć zatrudnienie, aby wygospodarować siłę roboczą, potrzebną do uruchomienia nowych mocy produkcyjnych i wykonać zwiększone zadania produkcyjne przy niższym niż w 1959 r. stanie zatrudnienia.

Decydującym czynnikiem, przewidywanym w tym rozpiętości może być postęp techniczny.

Postęp techniczny wiąże się z lepszym opowianiem istniejących urządzeń, z lepszym wykorzystaniem zdolności produkcyjnych — przedsiębiorstw, z usuwaniem „waskich gardeł“ produkcji, z wprowadzaniem nowych, bardziej postępowych i bardziej wydajnych procesów technologicznych, nowych doskonałych konstrukcji. Wiele zadań w zakresie postępu technicznego może być rozwiązanych już dziś w codziennej pracy naszych przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwa powinny posiadać szerszy program rozwoju technicznego i doceniać konieczność długofalowego programowania.

W walce o wprowadzenie postępu technicznego administracja gospodarcza powinna skutecznie wykorzystywać postępową myśl techniczną tysięcy ofiarnych racjonalizatorów, stawiając im do rozwiązania najbardziej istotne dla przedsiębiorstwa zadanie techniczne, prowadzić działalność w zakresie wymiany ich doświadczeń, udzielać pomocy warsztatowej, laboratoryjnej itp.

Rezerwy wzrostu wydajności pracy tkwią także w usprawnieniu organizacji pracy i likwidacji przerostów zatrudnienia. Ogromna rezerwa wzrostu wydajności tkwi w należytych wykorzystaniu czasu pracy maszyn i urządzeń oraz robotników. Pod tym względem w naszych zakładach jest bardzo dużo do zrobienia i do odrobienia. W niektórych bowiem przypadkach nawet cofamy się.

W przemysle maszynowym wielkie rezerwy tkwią w stopniu wykorzystania czasu pracy robotników. Pomiar przeprowadzono ostatnio w 12 zakładach wykazały, że straty czasu pracy wynoszą średnio 25 proc. tj. dwie godziny na zmianę.

Kierownictwa zakładów powinny więc działać zdecydowanie w kierunku usprawnienia organizacji produkcji i ugruntowania dyscypliny pracy.

Obok zapewnienia należytego wzrostu wydajności pracy, drugą ważną sprawą, którą musimy zrealizować w naszej polityce gospodarczej w roku 1960, jest to, aby wzrost wydajności pracy był znacznie szybszy niż wzrost średnich płac.

W ciągu ostatnich lat nie zawsze przestrzegaliśmy zasady szybszego wzrostu wydajności pracy niż średniej płacy. Od roku 1955 do 1959 średnia roczna płaca brutto w przemyśle wzrosła z 14.197 zł do 21.412 zł.

Wielkie rezerwy kryją się także w gospodarce tzw. bezosobowym funduszem plac. Fundusz ten w r. 1960 zostanie zredukowany w porównaniu z r. 1959 — przeciętnie w całej gospodarce narodowej o 15 proc. Jest to w pełni możliwe, gdyż w gospodarce tym funduszem jest bodajże jeszcze więcej nieprawidłowości niż w gospodarce funduszem osobowym.

W sumie fundusz w przemyśle wzrosł w 1960 r. w porównaniu z r. 1959 o 1.045 mln zł, czyli o 1,5 proc. w budownictwie, gdzie luz w 1959 r. był większy niż w przemyśle, fundusz plac ustalony został na poziomie o 1,4 proc. niższym niż w 1959 r. Takie ustalenie funduszu plac na r. 1960 wymaga, aby dyrekcje przedsiębiorstw wykorzystwały przede wszystkim możliwości wzrostu wydajności pracy w drodze postępu technicznego i organizacyjnego oraz rezerwy, wynikające z przerostów w zatrudnieniu, nieprawidłowości w dyscyplinie plac i norm, a także ze złej organizacji pracy (godziny nadliczbowe i przerwy).

Istnieje konieczność daleko bardziej rygorystycznego, wnikliwego i partego na rzeczywistej znajomości sytuacji w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej i w poszczególnych przedsiębiorstwach, planowania i kontroli wykonania funduszu plac.

Ustalenie średnich płac i planowania funduszu plac w planie na r. 1960 nakłada na kierownictwo przedsiębiorstwa i przedsiębiorstwa obowiązki u porządkowania gospodarki funduszem plac w przedsiębiorstwach i usunięciu tych nieprawidłowości i rozluźnień dyscypliny, które miały miejsce w 1959 r.

Porządkowanie gospodarki funduszem plac nie oznacza obniżenia zarobków ogółu pracowników. Ogólny fundusz plac i średnie płace w planie na r. 1960 nieznacznie wzrastają. Oznacza to, że przy rzeczywistym wzroście wydajności pracy możliwy jest dalszy wzrost zarobków dla dużej części pracowników.

S. Jędrzychowski mówi następnie o sprawie stosowania tzw. wskaźników korektury funduszu plac w związku z przekraczaniem planu produkcji. Wskaźniki te zostały w IV kwartale zastrzeżone, ale jeszcze niedostatecznie. Dlatego na 1960 r. wskaźniki te muszą być ponownie zrewidowane.

W 1959 r. pogołbił się proces rozluźniania norm. Dla przykładu można przytoczyć, że w przedsiębiorstwie przemysłu taboru kolejowego procent robotników wykonujących normy powyżej 200 proc., w stosunku do ogółu robotników pracujących w zakładzie, wzrósł z 45,1 proc. w 1957 r. do 59,2 proc. w 1958 r. i 74,5 proc. w 1959 r. W Warszawie w Wytwórni Sprzętu Samochodowego w wydziałach montażowych 79 proc. robotników osiąga normę w 250 proc. przy czym w wielu przypadkach są to robotnicy o niskich kwalifikacjach zawodowych. Wśród robotników o zarobkach wyższych od 2 tys. zł znajdują się tam 23 robotników 18-21-letnich przyczynionych do produkcji.

Wszystkie te dane świadczą o krzywdzącym kadrowym, wykwalifikowanych robotników — mierniku oceny pracy i podstawy zarobków, jakim są rozluźnione o bardzo zróżnicowanym napięciu normy pracy.

Wielką domeną niegospodarności jest nadmierne stosowanie godzin nadliczbowych. W wielu wypadkach stosowane są one jako system, mimo że jest to sprzeczne z ustawodawstwem pracy. Przy tym — ustalane za zgodą związków zawodowych limity godzin nadliczbowych są często łamane.

Dopłaty z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych (poza ruchem ciągłym) wyniosły w 1959 r. ok. 1 mld zł, liczba godzin nadliczbowych (także poza ruchem ciągłym) w przemyśle wyniosła w I półroczu 1959 r. ok. 106 mln, podczas gdy w I półroczu 1958 r. — 98,8 mln.

W roku 1960 musimy zerwać ze stosowaniem pracy w godzinach nadliczbowych, jako systemem organizacji pracy w przedsiębiorstwach.

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces karny przeciwko Aleksandrowi Wołoskiemu i Tomaszowi Atkinsowi.

A. Wołoski i T. Atkins otrzymali z Francji artykuły wykiennicze, które następnie sprzedawali w kraju. Dokonując tych transakcji Wołoski i Atkins nie uiszczali opłat podatkowych, przez co naraził skarb państwa na poważne straty. A. Wołoski odpowiadał również za dokonywanie obrotów wartościowymi dewizowymi.

Sąd skazał Aleksandra Wołoskiego na 2 lata więzienia i 45.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa lata więzienia, a Tomasza Atkinsa na 1 rok aresztu i 132.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 lata aresztu. A. Wołoski za podobne przestępstwa był już karany w ubiegłych latach.

Niezależnie od tego właściele organa finansowego wymierzili T. Atkinsowi 132.000 zł podatku i A. Wołoskiemu 45.000 zł podatku.

Wyrok w sprawie Wołoskiego i Atkinsa

WARSZAWA

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces karny przeciwko Aleksandrowi Wołoskiemu i Tomaszowi Atkinsowi.

A. Wołoski i T. Atkins otrzymali z Francji artykuły wykiennicze, które następnie sprzedawali w kraju. Dokonując tych transakcji Wołoski i Atkins nie uiszczali opłat podatkowych, przez co naraził skarb państwa na poważne straty. A. Wołoski odpowiadał również za dokonywanie obrotów wartościowymi dewizowymi.

Sąd skazał Aleksandra Wołoskiego na 2 lata więzienia i 45.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa lata więzienia, a Tomasza Atkinsa na 1 rok aresztu i 132.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 lata aresztu. A. Wołoski za podobne przestępstwa był już karany w ubiegłych latach.

Niezależnie od tego właściele organa finansowego wymierzili T. Atkinsowi 132.000 zł podatku i A. Wołoskiemu 45.000 zł podatku.

Anna Strońska

Opinia i afera

W małych miasteczkach także trafiają się duże kandydy. Trzech panów z Proszowic — prezes, wiceprezes i magazynier Powiatowej Spółdzielni Warzywno-Ogrodniczej — udowodniło, że cebula pobudza nie tylko do lez. A było to tak...

NOMEN — OMEN?

W październiku ub. r. przyjechał do Proszowic Aleksander Budziszewski, agent skupu warzyw i owoców z powiatu myśliborskiego. Przyjechał po większą ilość cebuli — i choć przepisy Ministerstwa Finansów o obrocie bezgotówkowym przewidują podobne transakcje tylko w drodze inkasa lub bankowego przelewu — pan Budziszewski dał rozmówcom do zrozumienia, iż dysponuje większą, konkretną gotówką. Prezes Edmund Paryż i wiceprezes Bolesław Dziadoń (czyżby nomen — omen?) okazali się pojętnymi ludźmi. Zaferowali blisko 11 ton cebuli za 55 tys. zł, która to kwota bynajmniej nie miała trafić do państwowej kasy. Kiedy kierownik punktu skupu, Leon K., odmówił wydania cebuli i nie przyjął pro-

ponowanego sobie „ekwiwalentu” w postaci 10 tys. zł — mogło się wydawać, że interes spalił na panawce. Bynajmniej! Leon K. wkrótce wyjechał do Krakowa, a jego chwilowy zastępca, magazynier Bolesław Boryń, okazał się człowiekiem bardziej przystepnym. Wagon cebuli pojechał w świat, państwowe pieniądze — utknęły w czterech prywatnych kieszeniach. Po powrocie do swego województwa Budziszewski rychło postąpił o fikcyjną listę skupu i kwity z nazwiskami nieistniejących dostawców. Sprawa była załatwiona — do momentu, w którym bardziej szczegółowym bilansem zajęł się prokurator. Czy to wszystko?.. Niestety: to dopiero początek.

ATAK NA TEMIDE

W aktach sprawy znajduje się załącznik: mała, zaizolowana ołówkiem kartka ze szkolnego zeszytu. „Do Sądu Powiatowego w Proszowicach. My niżej podpisani producenci wsi Makocice zwracamy się z prośbą o szybkie rozpatrzenie sprawy byłego zarządcy Spółdzielni Ogrodniczo-Warzywno-Ogródniczej z siedzibą w Makocicach, o zwolnienie jego członków z więzienia, aby mogli nadal pracować. Do byłego zarządcy mieliśmy zaufanie i nie posiadamy jego członków o nieuczciwości ani kandy. Prosimy o przychylnie i szybko załatwienie naszej prośby”.

Następuje 39 (słownie: trzydzieści dziewięć) podpisów. Petycję wystosowano w końcowym okresie bardzo sprężynnego śledztwa; w przeddzień rozprawy, prowadzonej w składzie trzech zawodowych sędziów. Scenariusz powołanego przestępstwa gospodarczego, streszczony wprost, sumował niezbitą dowodów winy. Trzej „darczyńcy zaufaniem i nieposadzeni o nieuczciwość ani o kandy” ekspresownie otrzymali wyrok skazujący.

TAJNA INSTANCJA?

Technika kantonów została wyjaśniona i oceniona. Nie znamy natomiast techniki organizowania petycji. Kto — z czyjej namowy — a może też za ile? — sprawnie i szybko zebrał owych 39 podpisów?.. Czyżby nikt z ludzi, opatrujących swym nazwiskiem niechlujny swistek, adresowany do Sądu — nie zorientował się, że partycypuje w wyrażeniu, wręcz bezcelnej próbie nacisku na władzę wymiaru sprawiedliwości?..

Nie z przypadku podkreśliłam, iż proces prowadził trzech sędziów zawodowych; to przecież ilustruje, jak ważne przykładowo do sprawy. Oskarżenia mieli obrońców z wyboru, Sąd wnikliwie rozważył wszelkie „za” i „przeciw”. Obiektywizm i sumiennosc, jakie cechowały przewod sądowy, najlepiej dowodził fakt, iż jeden z oskarżonych został uniewinniony. „Pech” chce, że nazwisko tego człowieka nie było wymieniane w żadnym natarczywym urzędzie. Autorzy petycji, dostarczyciele chwalebnych opinii kruszali kopie tylko o tych, którzy całkiem „nie poszlakowo” powędrowali za kratki.

DRUGOŚĆ

Aleksander Budziszewski naraził swoje przedsiębiorstwo na stratę wielu tysięcy złotych. Tak wynika z wyroku. A co wynika z nadesłanej wcześniej opinii Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarsko-Zielarskiej w Myśliborsku?..

„Jako pracownik ze swych obowiązków wywiązywał się dobrze. Rozciął się wobec Spółdzielni dobrze”.

Za fałszywe zeznania grozi kara do 5-ciu lat więzienia. Świadek, który kłamie przed Sądem — musi się liczyć z perspektywą ławy oskarżonych. Wielka szkoda, że autorzy panegirycznych, uwierzytelnianych urzędową pieczęcią, pozostają poza zasięgiem artykułu 197 k.k..

JEDENASTO PODPISÓW

Rada Nadzorcza Powiatowej Spółdzielni Warzywno-Ogrodniczej w Proszowicach tak oto zaopiniowała Edmunda Paryża. „W okresie nasilonego skupu nie ograniczał się wyłącznie do roli kierownika, lecz brał czynny udział w pracach operacyjnych... Znajdowało to swoje odzwierciedlenie na odcinku handlu. Pomimo pewnych niedociągnięć stwierdzonych w czasie kontroli, Rada Nadzorcza ocenia jego pracę pozytywnie”.

Następuje jedenaście podpisów. Tyleż podpisów — potwierdza, że „Bolesław Dziadoń cieszył się zaufaniem... Rada Nadzorcza stwierdziła, że pomimo pewnych niedociągnięć praca jego dawała pozytywne wyniki dla Spółdzielni”.

Jak widać, prosiwiczka Rada Nadzorcza (może w myśl

zasady — strzeżonego Pan Bóg strzeże) jest już ostrzejsza, nie „galopuje się” aż tak daleko, jak to uczyniła jej myśliborska koleżanka...

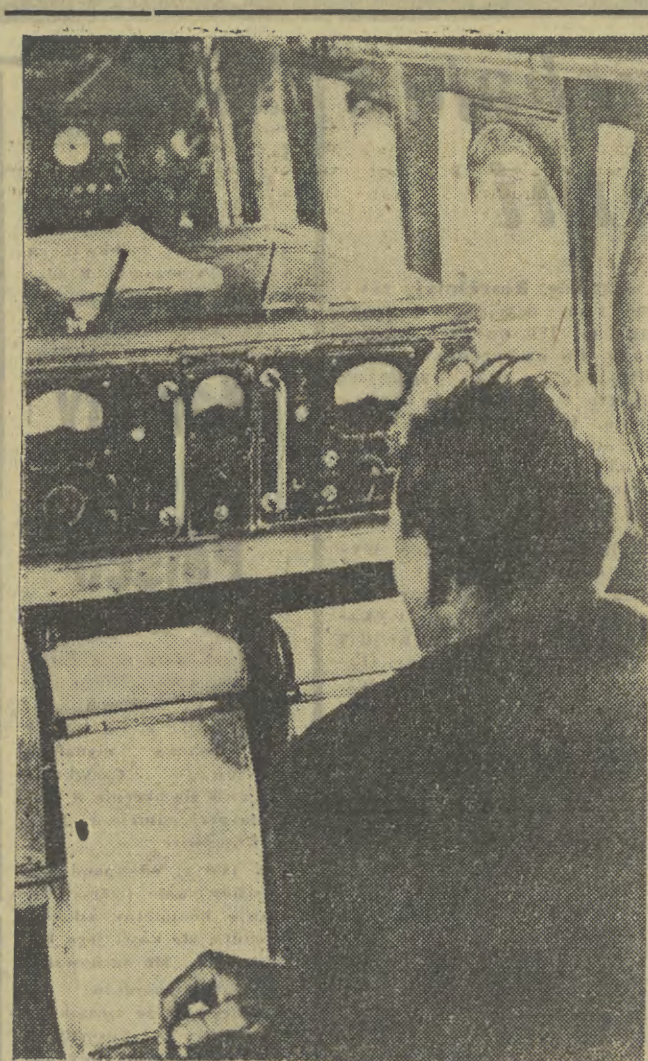
OBRONCY BEZ TOGI

Przysłuchiwałam się niejednemu rozprawie o przestępstwo gospodarcze, przeglądałam niejedną akta sądowe. Moje obserwacje znalazły stuprocentowe potwierdzenie w rozmowach z sędzią i prokuratorem: próba „opiniodawczego” nacisku na władzę wymiaru sprawiedliwości są zjawiskiem nagminnym.

Prokuratury uprzedmiotowych powiatów często goszczą wieloosobowe delegacje z zakładów pracy, w których aresztowano sprawców nadużyć. Sądy zasypany są pismami interwencyjnymi. Takiej masy okoliczności pseudo-ogadujących, jakie z punktu nawiązują do znajomości, współwzajemnych pracy, ba — zwierzchników — nigdy nie dostrzegłby nawet najsłabiej latniejący obrońca w todes...

Plaga tolerancji, mobilizacja lojalnościowych serc w obliczu świętwa — a w najlepszym razie tylko pobłażliwa, milcząca obojętność. To wszystko razem wzięte — tworzy specyficzny klimat, który idealnie zabezpiecza „czyste” przed bardziej niekiedy od represji karnej dotkliwymi skutkami tego, co zwykliśmy nazywać „przebiegiem” opinii publicznej. To wszystko sprawia, że ludzie, raz skazani za nadużycia, wracają po odbyciu kary na identyczne stanowiska. Przykład? Niedawno toczył się w Miechowie drugi z rzędu proces przeciwko kierownikowi placówki gastronomicznej, który — raz „odsiedziawszy” — swoje odzyskał dawną posadkę i czym prędzej powrócił do dawnych praktyk...

Przynajmniej przestępczość gospodarczą są różne, są skomplikowane i nie zamierzam tu aplikować żadnej uproszczonej recepty. Czy jednak pośród tych przyczyn — nie znalazłoby się przypadkiem miejsce dla momentów, ujawnionych na marginesie „cebulowej” historii?..

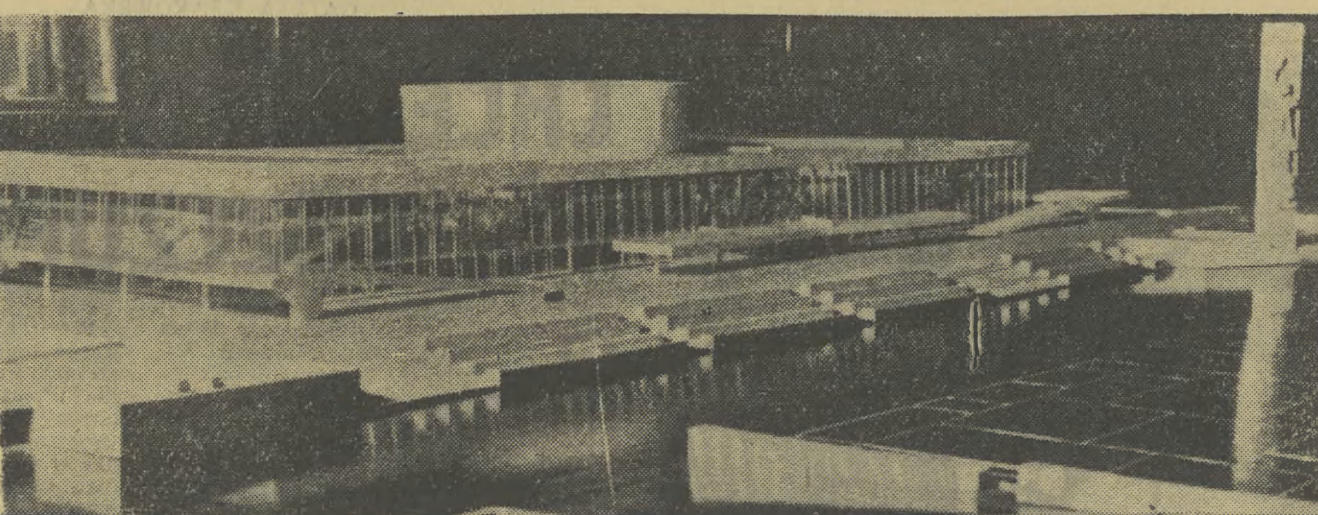


Nawozy sztuczne dla „rolników ze Sławkowskiej”

Ostatnio Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa opracował metodę produkcji mieszanki nawozowych w małych porcjach formowanych w tabletki. Tabletki takie — przeznaczone do rozpuszczania w odpowiedniej ilości wody — zawierają w ściśle dobranych proporcjach wszystkie podstawowe składniki nawozowe. Takich mieszanek nawozowych dotychczas u nas nie sprzedawano. Miliony kwiatów bez właściwego nawożenia nie mogą tymczasem w hodowlach doniczkowych utrzymać przez czas dłuższy dorodnych roślin. Stale wdrażanie z doniczką — m. in. przy podlewaniu — składników odżywczych szybko zubaża glebę będącą najczęstszą przyczyną stopniowego ubabnięcia, a niekiedy i zamierania roślin.

Przeniesiemy chemizację zapowiadaną w najbliższym czasie znaczne rozszerzenie produkcji tabletkowych nawozów sztucznych. Dzięki temu prawdopodobnie jeszcze w grudniu miliony kwiatów będą mogły „podnieść na wyższy poziom uprawy roli”... w doniczkach.

(Wit)



Przed Zjazdem TPPR

Jutro rozpoczyna w Krakowie obrady Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na temat dotychczasowej pracy Towarzystwa i jego osiągnięć rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego TPPR Maksymilianem Budziszewskim.

— Od ostatniego Zjazdu, tj. od maja 1955 r. upłynęło już ponad 4 lata. Czym charakteryzował się ten okres w pracy i rozwoju Towarzystwa?

— Organizacja nasza przeżywała początkowo niemałe trudności. Rozwiązanie na podstawie pochopnej zresztą uchwały V Krajowego Zjazdu kół TPPR, a tworzenie na ich miejsce tzw. komisji koordynacyjnych osłabiło TPPR, uczyniło go podatnym na ataki wrogię propagandy. Skłonność do faszystowskiej czy po prostu do ilościowego rozwoju kół nie mogły zresztą przynieść pożądanych rezultatów. Początkiem radykalnych zmian był październik 1956 r. Wtedy to zrehabilitowaliśmy styl pracy, nakreślając nowe kierunki działania. Sprawdzały się one przede wszystkim do ożywienia pracy kulturalno-oświatowej, klubowej oraz nawiązywania bezpośrednich kontaktów z ludźmi i organizacjami radzieckimi.

— W jakim stopniu plany te udało się zrealizować?

— Nie chęliśmy przytykać

— Nie sposób także nie wspomnieć o filmowej sesji Eisensteinowskiej z udziałem żony artysty, dekadzie kultury litewskiej i ukraińskiej, sesji Czerkowskiej, na którą przybył również i sam aktor.

— Zasięg i skala prowadzonej przez TPPR akcji jest rzeczywiście duża i różnorodna. Jak wygląda jednak praca bezpośrednio w terenie, gdzie istnieją mniejsze możliwości oraz niemałe kłopoty kadrowe czy lokalowe?

— W okresie ostatnich 2 lat zwracaliśmy uwagę na umocnienie organizacyjnej ogniw terenowych TPPR, naturalnie przy zadaniu pełnej dobrowoli i świadomości uczestnictwa członków. Mamy obecnie w województwie ponad 600 kół TPPR, skupiających około 50 tys. członków. Tylko w tym roku szeregi powiększyły się o 20 tys. członków, w tym prawie połowa to młodzież ze szkolnych kół przyjaźni Związku Radzieckiego.

— Na koniec prosiłabym jeszcze o parę słów na temat dalszych zamierzeń i najbliższych planów.

— Będą one szły w tym samym kierunku, z tym, że zamierzamy w większym niż dotychczas stopniu przyciągnąć i zainteresować naszą organizacją starszą młodzież. Kontynuować też będziemy na szerszą skalę wzajemną wymianę wycieczek z poszczególnymi środowiskami. Autorytet i zaufanie, jakie zdobyliśmy w społeczeństwie, dobrze układająca się współpraca z innymi organizacjami, zobowiązują nas do dalszego podnoszenia poziomu naszej pracy.

Rozmawiała: K.S.

KONKURSOWE PROJEKTY NOWEGO PALACU RAD W MOSKWIE

Makieta Palacu Rad. Autorzy: architekt M. Barchin, E. Nowikowa, M. Barszcz, W. Datluk, J. Kri-

wuszczenko. Współautorami są N. Kordo, W. Laza-rew, K. Matyszew, A. Miche-Merend i R. Cyplin.

Koniec plagi o nazwie „przyjęcie towaru”?

„Pojemniki”, czyli trwałe opakowania, przeznaczone są do przewożenia drobnych przemysłowych hurtowni do sklepów detalicznych. Jak wynika z analiz i doświadczeń, przemysłowe opakowania w pojemnikach jest o 50 proc. tańsze od transportu luzem.

Zastosowanie pojemników pozwala ponadto na prawie całkowite wyeliminowanie szkód powstających w czasie transportu oraz na zlikwidowanie przerw w pracy sklepu w czasie przyjmowania towarów. Pojemniki są zamknięte i nie zachodzi konieczność natychmiastowego przeładowania dostarczonych towarów.

Od 1 stycznia 1960 r. zostanie wprowadzona nowa taryfa opłat za usługi transportowe branżowych przedsiębiorstw transportowych. Za dostawę towarów przewożonych w opakowaniach zamkniętych względnie zabezpieczonych plombą, taśmą metalową banderolą lub w inny sposób pozwalający na przyjmowanie przesyłek bez konieczności liczenia wartości — stawki będą dużo niższe. W ten sposób zachęci się przedsiębiorstwa handlowe do wprowadzania nowoczesnych opakowań i stosowania pojemników.

Trzyletni bohater



18-miesięczna Nadine Pipart z Lavernat (Francja) wpadła podczas zabawy do głębokiej sadzawki. Dzięki przytomności umysłu jej 3-letniego brata Joela wypadek nie zakończył się tragicznie.

Fot. — CAF

Wśród Polaków za Olzą

„Każdemu, kto choćby na krótko odwiedzi nasz Śląsk Cieszyński, kraj ten od razu przylegnie do serca...” — słowa te przeczytałam w artykule Władysława Cudeka „Śląsk Cieszyński staje się coraz piękniejszy” — zamieszczonym w kalendarzu „Zwrotu” wydawnym przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechosłowacji. Kalendarz nabywam w drugim dniu pobytu w Czeskim Cieszynie, ale tego, o czym pisze Cudek doświadczyłam osobiście, już podczas pierwszego mego pobytu za Olzą w jesieni 1957 roku. Tygodniowa wówczas wędrowka po pięknej i bogatej Ziemi Cieszyńskiej, spotkania z jej mieszkańcami, na każdym kroku okazujące mi gościnność i gościnność przybyszów z Polski, sprawiły, że bardzo pragnęłam powtórnie odwiedzić tę część CSR. A najsilniejszym „magnesem” przyciągającym mnie w ten sposób, był przede wszystkim fakt, iż w nadolziańskim regionie mieszka kilkadziesiąt tysięcy Polaków.

Mój poprzedni pobyt wśród rodaków za Olzą miał miejsce — jak wspominałam — w październiku 1957 roku. W miesiącu tym obchodzono się co roku w całej Czechosłowacji „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. O udziale w „Dniach” grupy narodowościowej polskiej, miałem okazję przekonać się uczestnicząc w prelekcjach, dyskusjach, wieczorach literackich, organizowanych przez poszczególne kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w różnych miejscowościach powiatów: Czeski Cieszyń, Ostrawę, Karwinę. Jakże różna — w sensie datum — była atmosfera na tych imprezach w zestawieniu z naszymi. Przeważnie frekwencja była znaczna, ale jeśli zdarzyło się nawet, że na skutek panującej wówczas epidemii grypy, przyszło na wieczór tylko kilkanaście osób, to byli to ludzie, którzy naprawdę odczuwali potrzebę usłyszenia żywego słowa. Przyszli, bo chcieli usłyszeć i zobaczyć piszących wiersze, opowiadaczy, redagujących gazety. Wielu przyszło, by porozmawiać z literatami, otrzymać pewne wyjaśnienia, podyskutować o przeczytanych ostatnio książkach. Nikogo nie przywiodła próżna ciekawość, czy chcą „zabicia” wolnego czasu. A publiczność stanowił w większości hutnicy, górnicy, robotnicy fa-

Z kulturą pod rękę

bryczni, chłopci. Niektórzy przychodzili bezpośrednio po ukończeniu pracy.

Na podstawie rozmów z uczestnikami owych imprez, podczas wizyt w ich domach, miałem możliwość przekonać się, że książka jest dla nich „chlebem powszednim”, a oni sami są gorąco przywiązani do kultury narodowej i pragną ją przekazać przyszłemu pokoleniu.

Toteż, kiedy w listopadowy wieczór wysiadłem z pociągu na dworcu w Czeskim Cieszynie, myślałem z radością nieomal, że tak, jak przed dwoma laty, będę miał znów okazję przebywać wśród ludzi, którzy codziennie „chodzą z kulturą pod rękę”.

Już pierwsze dni mego powtórnego pobytu na Ziemi Cieszyńskiej potwierdziły słusność tych przypuszczeń, a co więcej — pozwoliły zauważyć rozwój życia kulturalnego w tym regionie. Kiedy podzieliłem się mymi spostrzeżeniami z sekretarzem Komitetu Okręgowego KPCC w Ostrawie, Aloisem Králem, powiedział:

— Rozwój ten następuje równolegle z rozwojem gospodarczym naszego okręgu. Powstają nowe obiekty przemysłowe, rosną nowe osiedla, a tym samym zwiększa się też ilość placówek kulturalnych — świetlic, domów kultury, klubów...

Z rozmowy z tow. Králem i instruktorem wydziału propagandy tow. Lubomírem Miką dowiedziałem się, jak wiele wskazań dla dalszego rozwoju frontu kulturalnego w CSR dał Zjazd Kultury Socjalistycznej, jaki odbył się w czerwcu br. w Pradze. W Zjeździe, który wykazał skuteczność pracy partii na odcinku kulturalnym, wzięli udział — obok wybitnych artystów, pisarzy i przedstawicieli innych środowisk twórczych również ludownicy, świetlice, kół PZKO — słowem ludzie związani z upowszechnianiem kultury. Okręg ostrawski reprezentowało 83 delegatów. Przybyli również w charakterze gości placówek kulturalnych — świetlic, domów kultury, klubów...

Wytężenie owego sejmiku kulturalnego Czechosłowacji są obecnie realizowane przez wszystkie organizacje kulturalne, a więc i Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. Mówiąc o działalności i zadaniach PZKO tow. Mikołaj zwrócił również uwagę na fakt, że obywatelstwo narodowe polskiej pastują niejednokrotnie kierownicy stanowiska w resortie oświatowo-kulturalnym okręgu morawskiego. I tak np. dyrektorem Wojewódzkiego Domu Kultury w Ostrawie jest Bogumił Goj — prezes PZKO, wojewódzkim inspektorem kultury — odpowiedzialnym za działalność ośmiu teatrów — Karol Rzyman. Stanowiska inspektora szkolnego w Ostrawie i inspektora kulturalnych w Cieszynie i Karwinie zajmują również Polacy.

Na zakończenie owej rozmowy, która przetrwała się w przyjacielskiej pogawędce, usłyszałem z ust czechosłowackich towarzyszy słowa uznania pod adresem sceny polskiej w Tesinskim Divadle. M. in. tow. Król powiedział, że w żadnym innym teatrze nie widział tak dobrze zagranego „Szwajka”.

— Pokazali wreszcie nie Szwajka — lumpa i błażna, ale filozofa. Tak, jak go przedstawił autor. Zresztą o grze polskiego zespołu przekonać się sami. Będziecie chyba na premierze „Nocy wigilijnej”, sztuki słowackiego dramaturga Petra Karvasa...

TADEUSZ SIKOROWSKI



CZEŚKI CIESZYŃSKA ULICA K. GOTTWALDA Najwyższy budynek to hotel „Piast”, w którym mieszczą siębiurowa Zarz. GL PZKO i redakcji miesięcznika „Zwrot”. Obok (po prawej) siedziba Tesinskiego Divadla.

RAK WCIĄŻ GROŹNY



Zawały serca i przypadki raka — można spotkać najczęściej wśród rozpoznawanych chorób „naszego czasu”.

Oczywiście, zmieniła się znacznie sytuacja medycyny w walce przeciwko rakowi — od chwili, kiedy nasza rodaczka Maria Curie-Skłodowska wraz z mężem, Piotrem Curie — odkryła ważną broń: rad, dzięki której ludzkość nie pozostała całkowicie bezsilna wobec tej groźnej, ba — śmiertelnej choroby.

Ale rad, choć może (w pewnym stadium) pomóc przy zwalczaniu raka — to przecież nie zapobiega jego powstaniu, zni nie wyleczy organizmu przeziartego rakiem, zbyt późno rozpoznany.

Rad, jak wiadomo — może stać się w rękach ludzi mało odpowiedzialnych lub szarlatanów (nawet z tytułami doktorskimi!) równie groźny dla pacjenta — jak i sam rak. Lekkie myślenie stosowanie radu oraz zbyt łatwe przepisywanie kuracji radowej (na wzór antybiotyków) — bywa niebezpieczną igraszką — i doprowadza czasem do wyniszczenia organizmu w szeregu jego funkcjach. Pokazał to jasno ostatni proces Amelli Kostkowskiej.

Z radem należy postępować ostrożnie. Nie można go stosować w każdym, wątpliwym przypadku.

Współczesna medycyna wciąż jeszcze szuka rozwiązań, które pozwoliłyby coraz skuteczniej eliminować z życia ludzkiego jedną z najstraszliwszych, morderczych chorób.

Wśród nowotworów złośliwych, nękających ludzi najczęściej występuje rak narządów rodnych kobiet i rak sutki. Statystyka wykazuje, że na każde 100 tysięcy ludności przypada 262 zachorowania na te formy nowotworów, że rak syczył macy stanowi 11 proc. wszystkich nowotworów złośliwych u kobiet, a 55 proc. — 60 proc. wszystkich nowotworów narządów rodnych. Z licznych doświadczeń wynika, że warunkiem skutecznego leczenia tych wszystkich schorzeń jest wcześnie ich stwierdzenie: dostrzeżenie raka w tzw. stadium przedinwazyjnym. Nauka dysponuje dziś szeregiem metod umożliwiających wczesną diagnozę, istnieją również podstawy organizacyjne, sprzyjające przeprowadzeniu badań we wskazanych przypadkach. Ale...

Ala dla uzyskania ostatecznego rozpoznania potrzeba szeregu metod wzajemnie się uzupełniających, wymagających kosztownej aparatury i wysoko wyspecjalizowanego personelu. Dlatego też np. w Ameryce na jednego wykrytego raka „przedinwazyjnego” wypada około 10 tysięcy dolarów wydatków na badania wstępne tzw. selekcyjne. Dlatego w Polsce celem masowego przebadania kobiet znajdujących się w wieku zagrożenia (oraz stałych ich kontroli), potrzeba około 3 milionów godzin rocznego rozmiękania pracy, rozdzielonej na racjonalne rozmieszczenie i kosztownie wyposażone ośrodki.

Dr Widy-Wirski i dr Szymańska informują o wynikach swych prac nad nową, uproszczoną metodą wczesnej diagnostyki stanów przedrakowych.

Nie wchodząc w szczegóły złożonego procesu biochemicznego, ograniczamy się do stwierdzenia, że m. in. rozkłady tzw. soli tetrozolowych w obecności żywej tkanki przekształcają się w związki o charakterystycznej czerwonej barwie, w tzw. formazony — przy czym w zetknięciu z tkanką nowotworową zmienia zachodzą szybkość i wyraźniej, niż w zetknięciu z tkanką nowotworową zdrową. Wybór obu badaczy padł właśnie na s.o.e. tetrozole. Zabieg jest prosty: pacjentom wprowadza się w okolice badanego narządu tampon nasączony roztworem wskaźnika i po krótkim czasie obserwuje się zmianę barwy tamponu. Na podstawie tego, barwnego odczytu wnioskujemy się o zagrożeniu względnie braku zagrożenia rakowego.

Badania przeprowadzane się od trzech lat i wyniki osiągnięte tą metodą są konfrontowane z wynikami uzyskanymi przy pomocy innych próbnych, ale złożonych i trudniejszych w stosowaniu metod. Rezultaty są zachęcające.



Zmudne są badania związków chemicznych, których przeznaczeniem jest walka z rakiem. W tych buteleczkach znajduje się właśnie część z dziesiątków tysięcy przebadanych związków.

Dr Sidney Farber z Uniwersytetu Harvard i dr Charlotte Friend — znani naukowcy, którzy walczą z rakiem i białaczką.



RAKI W TOWARACH...

W Kraju Rad to bieżącej siedmiolatki co minutę oddawane są do użytku 4 typowe mieszkania. Widać się z tym ogromny popyt na meble, lodówki, odkurzacze i wiele innych przedmiotów potrzebnych w domu.

Popyt wzrósł jeszcze ostatnio, ponieważ wprowadzono ratulną sprzedaż wielu towarów przemysłowych. W tej sytuacji wystąpiły nawet braki niektórych artykułów. Ostatnie uchwalił KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR mają na celu ich usunięcie przez rozszerzenie produkcji.

Z CZYM — DO KLIENTA?

W ZSRR zwraca się obecnie szczególną uwagę na to, aby np. produkować małe lodówki, dla których podstawniczo mają zaprojektować odpowiednie niszowe mieszkanie. Dają się do tego, aby grzejniki elektryczne posiadały automaty dla regulowania temperatury w pomieszczeniu, aby maszyny do szycia miały nowoczesną sylwetkę. Dba się o to, by kupujący miał do wyboru wiele zegarków różnych marek (a także zegarki z termometrem, barometrem, a nawet kalendarzem).



CHCECIE BYĆ ZDROWI I SZCZUPLI?

Przebiegiem polski stół nakryty do posilków cechuje duża monotonia. Nie, nie myślę tu bynajmniej o kilku rodzajach wędlin i mięs, na co właśnie w takim przeciętnym domu i nie zawsze można sobie pozwolić, i — co wcale nie jest konieczne. Myślę o dodatkach czy „przystawkach” w rodzaju różnych warzyw, sałatek, owoców itp. A więc, o artykułach dostarczających organizmowi bardzo wartościowych składników.

Obfitość warzyw i owoców przy posiłkach musiała zwrócić uwagę każdego, kto był np. we Francji, Anglii czy w innych krajach. Ba, zaskoczyła mnie ona w biednej chińskiej chacie, gdy do obiadu podano obok „obowiązkowego” ryżu i drobniutko pokrojonych wierzchołków — mnóstwo miseczek pełnych różnorodnych, zielonych przystawek, począwszy od pedów bambusa, a skończywszy na korzeniu lotosu. Co kraj — to obyczaj? Owszem, ale dobre obyczaje warto rozpowszechnić!

PÓŁ KILOGRAMA DZIENNIE

Racje pokarmowe opracowane przez Państwowy Zakład Higieny przewidują, że np. młody człowiek w wieku 16-20 lat powinien dziennie skonsuować 300 gramów warzyw i owoców obfitujących w witaminę C i 160 gramów zawierających witaminę A, czyli — prawie pół kilograma co dzień!

Warzywa i owoce — to produkty niezmiennie potrzebne organizmowi każdego człowieka. Ponieważ jednak są one niskokaloryczne i zawierają mało białek i tłuszczów, a dużo wody i błonnika — często nie doceniają ich roli w żywieniu. Tymczasem zawierają one wiele cennych składników mineralnych, zwłaszcza różnych mikroelementów i witamin, głównie zaś — C, prowitaminę A oraz wielu witamin z grupy B. Wreszcie — należą do produktów odkwaszających organizm.

Przyjrzyjmy się np. grupie warzyw i owoców obfitujących w witaminę C. Należą do niej: wszystkie odmiany kapusty, kalafior, pomidory, chrzan, pieprz zielony, owoce jagodowe i cytrusowe. Z małymi wyjątkami, produktów tych nie brak u nas w kraju i właściwie w ciągu całego roku można je konsumować (zimną — owoce w postaci dżemów i marmolad). Najbardziej racjonalne korzystanie z tego bogatego rodzaju zestawu — to sporządzanie różnego rodzaju surówek, które zachowują w pełni wszystkie wartości danego warzywa czy owocu, podczas gdy gotowanie pozabawia je znacznej części witamin.

CO ZIELONE — TO ZDROWE

Bogatym źródłem prowitamin A są zielone oraz żółte warzywa i owoce. A więc — szpinak, sałata, szczyptor, brukselka, kapusta włoska, jarmuż, zielony groszek i fasolka, marchew, melony itd. Liście zawierają białka o wysokiej wartości biologicznej i wiele składników w naszym żywieniu pożądaných, jak witaminy i mikroelementy.

Wszystkie pozostałe warzywa i owoce (jabłka, gruszki, buraki, rzodkiew i inne) — posiadają dużą wartość odżywczą, ze względu na zawartość składników mineralnych niektórych witamin i błonnika.

Kto powinien najczęściej konsumować warzyw i owoców? Dzieci, młodzież i dorośli, którzy pracują umysłowo. Im kto wykonuje cięższą pracę fizyczną, tym więcej powinien „ogłądać się” na owoce i warzywa. Wpływają one bowiem na prawidłową przemianę materii, a wypełniając przewód pokarmowy chronią przed nadmiernym spożywaniem tłuszczów, zaś łagodnie działają na układ trawienia. Jest to prosta droga do... otyłości i jej nieprzyjemnych skutków.

J. PIASKOWSKA



Montaż „Wartburga”

Góra Wartburgi!

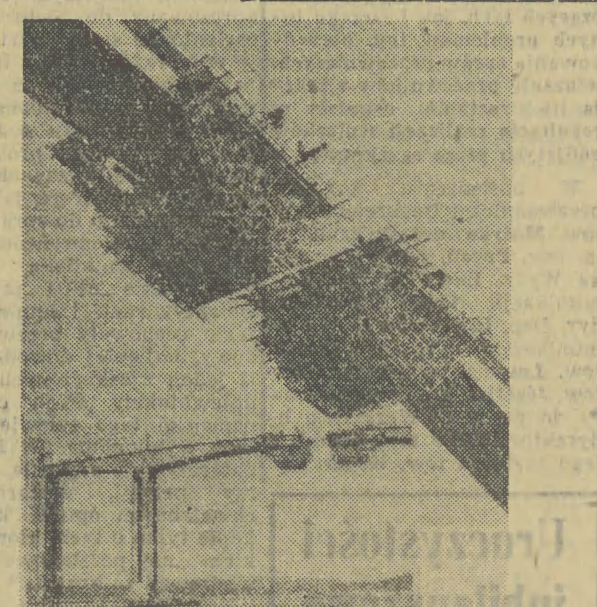
Zaczęło się to w grudniu 1896 roku, kiedy w Eisenach została założona fabryka samochodów. W trzy lata później ukazał się pierwszy model marki „Wartburg”. Od tego czasu upłynęło 60 lat, w ciągu których „Wartburg” zdobywał sobie w świecie dobre imię i — co równie istotne — rynki zbytu. Dziś eisenachowskie samochody

przemierzają szosy 30 krajów na 4 kontynentach...

Fabryka „Wartburgów” została po wojnie uspołeczniona i z tą właściwie chwilą rozpoczął się jeszcze bardziej intensywny rozwój zakładów. Nowoczesne linie montażowe, automatyzacja szeregu procesów produkcyjnych — to oszczędności i praca, którą zalogi: usprawnienia, które — z inicjatywą robotników — zastosowano w produkcji. To — między innymi — spowodowało, że dzisiejszy „Wartburg” nie ma nic wspólnego z wozami wytwarzanymi przez Auto-Union. Różnica — to zasada — jest ogromna. Np. motory „Auto Union” posiadały moc 27 lub 28 KM — motory „Wartburga” dysponują mocą 33 KM minimum, a więc są to całkiem inne motory.

Dumą eisenachczyków jest produkcja ich fabryki samochodów. Główne typy to: „Wartburg-Staart”, „Wartburg” z rozsuwanym dachem, model „Lux”, kabriolet, coupé, typ „Combi”, typ „Camping” oraz wóz sportowy. Dumą zakładów są jej biura konstrukcyjne, dzięki którym oglądamy „Wartburga” to nowych, coraz więcej udoskonalonych wydmach.

Sześć modeli „Wartburga”, anno 1959. Na zdjęciu brak: Combi i Camping. Fot. NBI



Na wysokości, przyprowadzającej o zawrot głowy, spotyka się norweski budowniczy most nad fiordem Tromsø. Most zostanie oddany do użytku w czerwcu 1960 r. Rozpiętość jednego tylko łuku wynosi tu 80 m.

Wieża — jakiej jeszcze nie było

Telewizja coraz częściej zagląda do domu człowieka żyjącego w epoce stałego postępu technicznego, w rozwijającym się coraz szerzej kręgu nowoczesnej cywilizacji.

W zjawisku telewizyjnym problem tzw. rozrywki kulturalnej łączy się ściśle z osiągnięciami technicznymi. Na całym świecie postępują próby doskonalenia aparatury telewizyjnej, czystości odbioru, zasięgu itp.

Rosną więc nowe, coraz potężniejsze „kombinaty telewizyjne”, których celem jest udostępnienie jak najlepszych technicznie audycji szklanego ekranu. Podczas gdy u nas telewizja wciąż jeszcze znajduje się w powijakach, gdy martwią nas małe i skromne stacje przekątnikowe, kiedy poruszają się takie czy inne sprawy nad lokalizacją anten i wież telewizyjnych — w państwach, w których większe techniczne możliwości — myśli się o dalszych udoskonaleniach TV, które by umożliwiły wysyłanie obrazów (także i kolorowych) poza dotychczasowe granice odbieralności, bez uciekania się do całego łańcucha stacji pomocniczych.

Właśnie w pobliżu Moskwy powstaje obecnie potężny ośrodek telewizyjny. Wysokość budowanej tam

wieżi telewizyjnej wraz z anteną wyniesie 508 metrów! Będzie to zatem najwyższa budowla świata! Po uruchomieniu stacji nadawczej, zainstalowanej w wieży — program telewizyjny będzie można odbierać bezpośrednio w promieniu 120 km od Moskwy. Przy budowie wieży konstruktorzy zdecydowali się na zastosowanie konstrukcji wstępnie sprężonej, żelbetowej. Użytki się wtedy taką elastyczność wieży, że jej najwyższy punkt o średnicy 75 cm — podlegał może wahaniom do 4 m bez obawy o całość konstrukcji. Korpus wieży spoczywa na podstawie o szerokości 65 m, zwyżając się ku górze do 20 m. W korpusie znajdują się pomieszczenia techniczne telewizji. Trzon unoszący antenę wznosić się będzie na wysokości 416 m. Jego konstrukcja składa się z 4 tyś. drutów stalowych, które są wstępnie napięte do 12 tys. kg/cm kwadratowych.

Na wysokości 240 i 416 m zostaną zainstalowane wokół korpusu wieży — oszkłone platformy, które pomieszczą 1000 osób! Na poziomie zaś 400 m można będzie się pożywić w... restauracji, przewidzianej dla 240 konwentów. Cztery najlepsze dźwięki stana do dyspozycji pracowników i zwiedzających, przy czym czas przejazdu na górę platformy wyniesie — 89 sekund.

Całkowity czas budowy tego giganta telewizyjnego oblicza się niewyżej na dwa lata.

Pajaki słuchają... nogami

Charles Walcott promował się na amerykańskim uniwersytecie Cornell na podstawie tezy o zmysle słuchu u pajaków. Dla przeprowadzenia doświadczenia zebrał on ponad 100 domowych pajaków, umieścił je w papierowych torbach przy temperaturze 25 st. C i zaopatrywał dwa razy w miesiąc w larwy, i raz w tygodniu — w kroplę wody. Pomieszczenie, w którym przeprowadzał eksperyment, było pozbawione okien i odizolowane od wszelkich dźwięków. I wiecie, co odkrył?

Oto, pajaki mogą „słyszeć” dźwięki od 100 do 50.000 drgań

na sekundę. Rozróżniają również ton dźwięków o drganiach od 100 do 1000 na sekundę. Po brzęczeniu poznają schwytaną w pajęczynę pszczołę i nie pomyli jej z muchą. Brzęczenie większości owadów określa się drganiem od 300 do 700 na sekundę. Gdzie jednak znajdują się organy słuchu pajaków?

Zdjęcia powiększające wykonane w czasie, gdy pajak zbliża się do swej ofiary zaplątanej w pajęczynę, wykazały, że nogi jego wykonują pewien rodzaj podskoków. Obserwacje w elektronowym mikroskopie uzupełniły ten obraz: w czasie skoków na każdej z ośmiu nóg pajaka otwierają się i zamykają małe otwory. Są one dostępne do naczyń, tworzących miedzy — niczym w akordeonie. W jaki sposób naczynia te przechwytywać dźwięki, nie został jeszcze wyjaśniony, ale wiadomo, że pajak go na pewno „słyszy”. Bo reaguje np. na ultradźwięki, jakie wydaje nietoperz, karmiący się m. in. pajakami. Jeśli nietoperz spożywa ułolowanego pajaka wydaje pisk, inny pajak natychmiast opuszcza pajęczynę i szuka schronienia przed wrogiem.

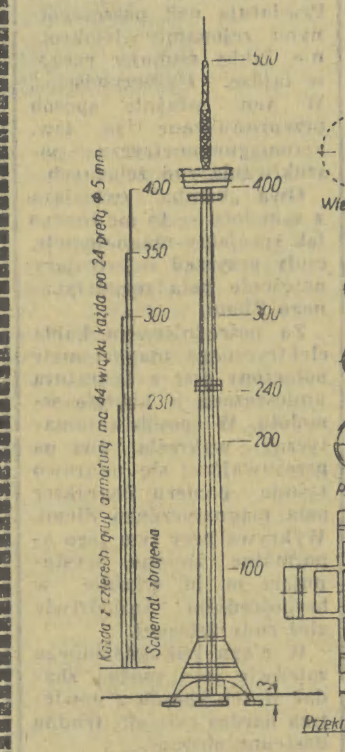
Tyle wysłuchał mr Charles Walcott: pajaki słyszą nogami. Kto by się spodziewał?

spod którego powierzchni wydobywa się węgiel. Tutaj, proste państwa, można przewidzieć jakie będzie zapadłisko i jak można mu zapobiec. Prof. Litwiniusz z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej takich doświadczeń przeprowadzał seki. I będzie jeszcze przeprowadzał tysiące — a wszystkie po to, by z tych wydawałoby się mało skomplikowanych zjawisk móc budować równania matematyczne, które w jakimś sensie mogą przewidzieć przebieg zjawiska w naturze. Pytam: — W którym momencie badania naukowego może pan stwierdzić: o, już mam! To będzie właśnie owo uogólnienie, oraz wyłączenie wniosków z szeregu zjawisk, które pan obserwuje zarówno w terenie jak i w laboratorium?

— Wielki filozof angielski powiedział, że największym osiągnięciem człowieka było stwierdzenie, iż między siedmioma rybami, a siedmioma dniami jest jakiś związek. Umiejętność „złapania” tych wspólnych cech, zjawisk i znalezienie ich dale w naukach technicznych podstawę do pewnych uogólnień.

Prof. Litwiniusz zajmuje się mechaniką górotworu, a więc tą częścią skorpury ziemskiej, która znajduje się między kopaliną w głębi ziemi a powierzchnią. To właśnie Katedra Aerologii i Hydromechaniki AGH, która kieruje prof. Litwiniusz, ostrzega, dając wskazówki, Droga — od obserwacji w terenie laboratorium poprzez obliczenia i równania — do praktycznego zastosowania znowu w terenie, została już dzisiaj skrócona. Właśnie dzięki zmudnemu przysypywaniu piachu w laboratorium naukowym, dzięki drobniawym obserwacjom geodetycznym, geologom...

Mówią, że naukowcy są rozstrząsani i biją się w obłokach. A przecież można odkryć ich obecność codziennie obok nas.



Plan konstrukcji wieży telewizyjnej w Moskwie. I pomyślcie, że na rysunku wygląda to tak niepozornie. A przecież 508 m wysokości — to jednak największa z dotychczasowych budowli na całym świecie! (Do artykułu — obok).

Olgierd Jędrzejczyk

SIEDEM RYB I SIEDEM DNI

tygodnikach — pomyślnie, że przedtem — nim zbudowano taką aparaturę, nie doszło do tych osiągnięć nie jedna i nie sto nocy musiało się niedopać.

Kiedy prof. Władysław Szafer zabiega od lat o rozbudowę ogrodu botanicznego, to nie sądzimy, iż jest to sprawa kompetencyjno-rozrywkowa. Tam, w tym ogrodzie, znajduje się warsztat botaników. W siedmiu pracowniach Instytutu Botaniki Polskiej Akademii Nauk pracują asystenci, adiunkci, zastępcy profesora. Skomplikowane nazwy glonoznawstwa, grzyboznawstwa, bryologii (nauka o mchach), paleobotaniki — dla profesora są czymś zwykłym, czymś na co dzień. I kiedy inżynier-rolnik ustalać będzie kiedyś rejonizację poszczególnych upraw — doświadczenia tych wszystkich działów nauk

botanicznych znajdują się „jak pod ręką”. Paleobotanika, badanie historii organizmów roślinnych. Jakież to u licha może mieć znaczenie praktyczne? — Badania paleobotaniczne rozstrzygają m. in. tajemnicę związane z budową geologiczną naszej ziemi, chociaż dotyczą zmiernych dzieł roślin. Prof. Szafer właśnie jest w tej chwili zajęty pracami naukowymi dotyczącymi ewolucji. Temu pozornie oddalony od osiągnięć praktycznych dział nauki — ma w roku 1961 osiągnąć do Polski na międzynarodowy kongres ułożonych. A właśnie ich bada-

nie mogą wiele nam powiedzieć o drogach wód, o klimacie. Pytam: dlaczego nastąpił zwrot ku paleobotanice, dlaczego właśnie teraz profesor zajmuje się historią życia roślinnego? Odpowiedź jest bardzo ciekawa. — Jesteśmy dziećmi epoki lodowej. Gdyby nie ciekłe warunki, z którymi człowiek musiał walczyć i stwarzać sobie mikroklimat ogniska — nie doszlibyśmy do tego rozwoju cywilizacji, w jakim się obecnie w Europie znajdujemy.

Aparat jest bardzo prosty: między dwie szyby wpuszcza się piach. Dno tego pudła to stalowa liśćwa, w której przebito mały otwór. Piasek wylatuje przez to dziurkę, a na jego górnej powierzchni tworzy się lejek-zawodisko. Pracownik naukowy wykreśla linie tego zawadlika. To, proste państwa, jest obraz pofalowań terenu,

niechciałoby się powiedzieć, że to jest obraz pofalowań terenu,

Człowiek staje przed drzwiami znakomitego naukowca i wstępuje sam sobie przedmiotem nauki. Czego oczekuje od niego, po co mu zawracasz głowę? A jednak frapujące jest to pytanie zarówno dla mnie jak i dla Was, Czytelnicy: co właściwie ukrywa szerokie pojęcie nauki, jak w warsztacie naukowym rodzi się nowa koncepcja, nowy pomysł? — Chirurgia-naukowca jest w szczególnej sytuacji — mówi prof. dr Józef Bogusz, kierownik Kliniki Chirurgicznej AM w Krakowie — musi iść w praktyce osiągnięcia terapii z obserwacjami naukowymi. Wszystko w pracy chirurga-naukowca opiera się na leczeniu człowieka. I trzeba dużej wytrzymałości, dużej siły, by łączyć zastawienia obserwacji z codzienną, zmudną pracą szpitalną.

Powiedzmy, że ktoś z nas choruje na woreczek żółciowy. Powiedzmy, że znajduje się w klinice kierowanej przez prof. Bogusza. Będzie operowany (oczywiście po stwierdzeniu konieczności takiej operacji). Zastępuje się wówczas tzw. (dla laików tzw.) „nowe cięcie”. Daje ono w dotychczasowej praktyce dobre wyniki — co w języku codziennym po prostu określa się jako: wyzdrowienie. Nim jednak można było lansować się w czasopiśmie naukowym, czy na konferencji to właśnie „nowe cięcie” — trzeba było pracy blisko 20 osób z kliniki chirurgicznej prof. Bogusza. Trzeba było poszczególnych wypadki operacji dokładnie opisać, trzeba zbadać stosowanie środków znieczulających, trzeba wreszcie wykreślić z rejestru wypadki nadzwyczajne, które odbiegają od zwykłej spotykanych okoliczności choroby. A na to trzeba kilku lat pracy.

Klinika chirurgiczna — warsztat naukowy. Trudno powiedzieć, by zastawienie to było w całości trafne. Oczywiście profesor wyszczę-



Scena jednego z zapowiedzianych już przez nas na grudzień filmów, pt. „Córka” (prod. angielska).

Niewiele wiemy o panu starości spiskim, Zawiszy Czarnym z Garbowa, szczęśliwym mężu pani Barbary Wyszyńskiej (bratanka Piotra Wyszyńskiego, biskupa krakowskiego), niewiasty „rzadkich przmiotów, która kilku na świat wydała synów” — jak pisze Długosz w swoich „Dziejach polskich”. Ale to co wiemy, było popularne. Za Długoszem sędzi Niemcewicz w swoich „Śpiewach historycznych”, a Niemcewicz znaną podówczas każde polskie dziecko. Czemuż więc Słowacki w niespełna trzydzieści lat później przerabia historycznego bohatera na postać legendarną? Do czego potrzebny mu Zawisza ubogi (choć był starostą spiskim), uprawiający celibat (choć był żonaty i dzieciaty), prostaczek (choć na pewno wiał kilku językami, należał do światowej elity rycerskiej i wyróżniał się talentem dowodzenia, nie tylko siłą fizyczną)? Czemu? — Bo bohater potrzebny był od zarzą!

Na nieszczęście narodowe i klasę, 1830 roku, na emigracyjne odprawianie od realnego życia społecznego, na własną chorobę i samotność — takiego próbował lekarstwo Słowacki. To rok 1834, okres mistycyzmu. Do przeszłości należą już lata walki i krytyki, lata „Kordiana” i „Fantazji”. Lekiem na poczucie bezradności stają się twórczość „ku pokrzepieniu serc”. Rozwiniął to później Matejko i Sienkiewicz. Na razie obserwujemy u Słowackiego, jak nowa tendencja „ocallajac” spłata się z dawną, krytyczną w ocenie przeszłości narodowej. Widać nadal „czerep rubaszny” szuka teraz poeta przede wszystkim „duchy anielskie” i znajduje ją w szeregu postaci rycerskich — z prostej szlachty, która na swej służbie ożrenej nie zrobiła interesu. Widzi ciemne sprawki Horzyskiego, widzi szabrownictwo i eksploatację chłopów Gruszyńskiego (w „Śnie srebrnym Salome”), ale próbuje z nich uczynić bohaterów. Wreszcie komponuje fikcję — Zawiszę, tym razem już bez jakiegokolwiek skazy. Ubogi prostaczek, który złożył swe życie w ofierze calepalenia. „Oto nowy wzór, oto jak pisze K. Wyka w programie teatralnym — obiedny i prawdziwie polski bohater. Przeczytajcie ten artykuł!

Powstaje naturalne pytanie, czemu to nie stał się Słowackiego na lepszego bohatera, niż ten „żołnierz tułacz”, trochę spod Osiżyński Gracowski, a trochę z San Domin-go? Tyle szkód przyniósł później narodowi ten właśnie wzorek bohaterstwa! Aż do powstania warszawskiego... Czyż nie było bohaterów innego pokroju? Wiele tłumaczy to odwołanie literatury emigracyjnej od kraju, od „produkcji”. Więcej może — niewiara w skuteczność tej drogi, głębokie przekonanie, że pozytywne wyjątki nie zmieniają obojętne rozkładających się klas rządzących, że zmianę prawdziwą musi przynieść — rewolucja. Dziwna to była mistyka, wszystko w niej pomieszanę. Tworząc Zawiszę — bohatera z mieczem, Słowacki podkreśla wyjątkowość postaci. W usta Dziada wkłada wielkie o-

Józef
Maślinski
TEATR

Rapsod
o żołnierzu
tułacz

Dziada i Trynitara — skrzywdzonego ojca Laury. W ten sposób została zachowana równowaga krytycyzmu i „pokrzepiania”, typowa dla tego okresu twórczości Słowackiego. Pan Saności (już jako stryj Laury) chwiliwie i karierowicz stał się wyraźnym symbolem „sakiwki” jako przeciwnie do „miecza” Zawiszy. Te akcenty są i teraz w liście do Laury, a także w późniejszej skardze na córkę, że nie wyprosiła u cesarza... ale zbyt słabe, jak na akcent równowagi dramatycznej.

Drugi zarzut dotyczy inscenizacji „Sen srebrny Salome” w Nowej Hucie unaoznili, że trzeba szukać na nowo sposobu do Słowackiego. Przynajmniej — do późnego Słowackiego. Patrząc na „Zawiszę” przypominają się stare zarzuty Bolesława Leśmiana (drukowane niedawno w „Dialogu”), że Słowackiego przerabiał się u nas na... Lucjana Rydla. „Ta sama opowiadawczość, ten sam mdły sentymentalizm, to samo zacięcie beletryzyczne. Zamiast dramatu — nowela...” Nie dopomógł reżyserowi scenograf, Tadeusz Kantor, który szmotał się w eklektyzmie. Piękna wizja zamku jest trochę z Włosa, ale



W poprzednią sobotę zamieściliśmy recenzję ze sztuki A. Millera „Widok z mostu”, granej w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. Dziś przedstawiamy zdjęcie z tego spektaklu, choć wywołującego sporo dyskusji, spektaklu. Kładzie sycylijskiego emigranta, Marco — stworzył tu Eugeniusz Fulde (na zdjęciu stoi z krzesłem w ręce).

A TO CIEKAWIE

WYRZUCONY

Niedawno, podczas wywiadu ze słynnym pisarzem amerykańskim, Johnem Steinbeckiem, zapytano go: — Jako młody człowiek pracował pan także w charakterze reportera, a potem pan to rzucił. Czy dziennikarstwo źe odbija się na pracy pisarskiej? Steinbeck odpowiedział: — Ja tego wcale nie rzuciłem. To mnie wyrzuciono.

A to ciekawe...

POCHWAŁA

Równocześnie z odbywającym się festiwalem filmowym w Wersalu, zorganizowano wystawę współczesnego plakatu filmowego. Krytycy poświęcili wiele uwagi polskiemu plakatowi. Nasi graficy (Stachurski, Chmielewski, Maciąg, Starowieyski, Młodzień, Świerzy, a zwłaszcza Lenica) doczekali się mnóstwa słówek pochwały.

A to ciekawe, że pomimo wersalskiej wystawy, istotnie należy się nam zasłużyć uznanie w tej dziedzinie.

PRZEWIDZIAŁ

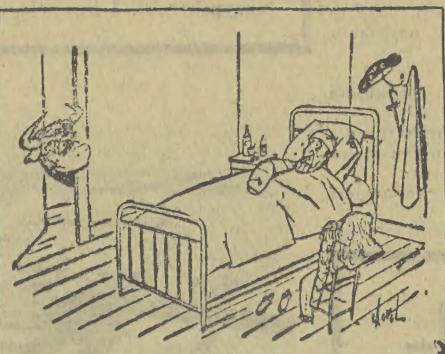
Jarostaw Iwaszkiewicz bawił przed miesiącem w Paryżu. Na łamach Lettres Nouvelles ukazał się wywiad z naszym pisarzem. Powiedział on m. in. „Jestem optymistą, jeśli chodzi o przyszłość literatury polskiej”.

A to ciekawe, bo optymizm ten miał się niebawem potwierdzić, przynajmniej w odniesieniu do samego Iwaszkiewicza. Został prezesem Związku Literatów.

WYBOROWA

Przed zbliżającymi się wyborami na prezydenta w USA, wydawców ogarnął isny szal wydawniczy. Oczywiście, wydaje się biografie polityków. Po życiorysie Nixona, ukazuje się książka o Symonionie, Nelsonie Rockefellerze, Johnie K. Kennedym, Edmundzie Muskie i Humphreysu.

A to ciekawe, jak tam kształtuje się prawdziwa literatura wyborowa... (ber)



karykatur

Teatr Stary. — „Zawisza Czarny” Juliusza Słowackiego. Opracowanie dramatyczne i reżyseria Jerzego Golińskiego. Scenografia T. Kantora. Muzyka J. Kaszyńskiego.

Zaczyna się np. od szpinaku. Kiedy jeszcze Magda miała sześć czy siedem lat, nie chciała go jeść i kaprysiła. Ojciec zawsze stał w jej obronie, zwracając uwagę... matce: — Czego się do niej przyczepiasz? Nie męcz dziecka.

Magda upadła w szat radości. Obejmowała ojca za szyję, a on mruczał jak zadowolony kot. Matka szła do kuchni i tam wylewała swoje zale przed którąś z sąsiadek. Nieraz Magda podstuchiwała...

Potem uważnie przyglądała się to ojcu, to matce. Wygrzywała ich nieporozumienie, żeby od któregoś, wbrew drugiemu, wytargować coś dla siebie.

Solidarność w poglądach i postępowaniu, solidarność między rodzicami — to podstawowy warunek wychowania dziecka. Dziecko musi od najmłodszych lat czuć wyraźnie, że starsi kierują nim nie według własnego „widzimi się”, lecz zgodnie z jakimiś szerszymi zasadami.

— Dobrze, zuch jesteś — uśmiechnie się ojciec. Ileż w tym radości, jaki powód do dumy i do następnych wysiłków.

— Nie, nie miałeś racji. Ja bym na twoim miejscu postąpił inaczej. Nie zastanawiało się? Prawda? No, następny razem...

Nielatwo przyjąć taką ocenę. Dziecko czasem stawia

Takt w rodzinie

się, z uporem obstaje przy swoim, szuka usprawiedliwień.

— A jednak — podtrzymuje matka ojcowską opinię — zrobicie nam zawód. Oboje z ojcem oczekiwaliśmy od ciebie czegoś innego.

Tu front starszych jest jednolity. Jakkolwiek by się jeszcze dziecko upierało, broniło, musi zastanowić się nad sobą. Ale spotykając się z jednakową oceną, będzie wiedział, że postępuje niesłusznie.

Tak kształtują się poglądy i charakter. Różnie autorytet rodziców, gdy dziecko widzi, że ich sądami kieruje jakaś stała zasada, a nie chwilowy kaprys, czy podrażnienie nerwu.

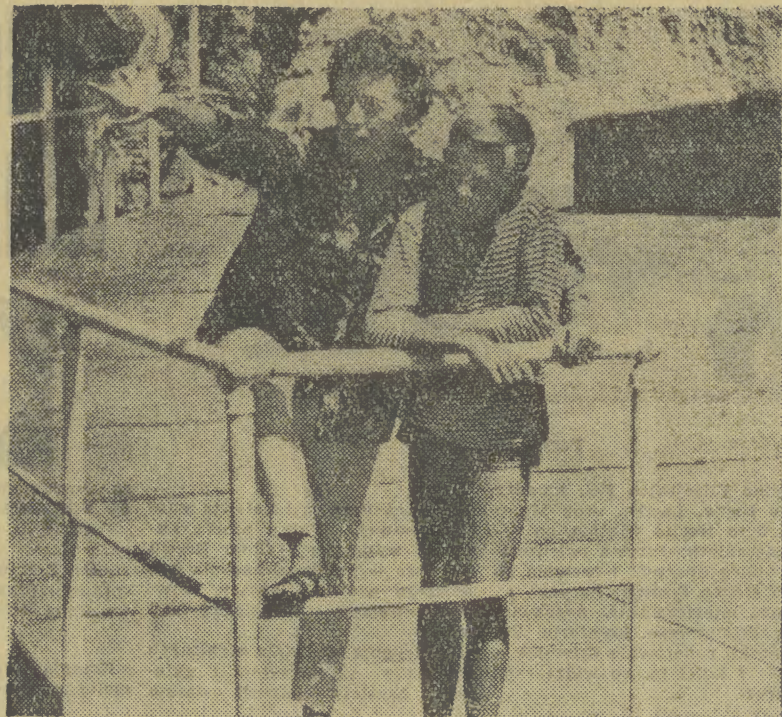
No dobrze, ale rodzice są ludźmi, nie parą aniołów. Ludzie, nawet najbliżsi z sobą związani, mogą się różnić w zapatrywaniach na wiele, zwłaszcza drobnych spraw. A wychowanie z nich się składa. I drobne sprawy mają wielkie znaczenie. Zmuszać do jedzenia, czy nie? Pozwolić na późniejszy powrót do domu z koleżeńskimi herbatkami czy nie? Czy zrobić ubranie modnego fasonu? Czy pozwalać na zapraszanie do domu kolegów? Ukarać za wykroczenie czy porozmawiać i przebaczyć?

Nie zawsze jest czas, by się przedtem naradzić i porozmawiać. Najczęściej, zanim jedno z rodziców pomyślało, już drugie wypowiedziało swoje zdanie. Co wtedy?

Wtedy obowiązuje takt. Takt, to wielkie słowo. Można zająć odmiennie stanowisko, ale tak, żeby nie podrywać autorytetu drugiego z rodziców.

Solidarność, to nieodzowny warunek dobrego wychowania. A takt obowiązuje nie tylko w świecie dyplomatów. Również — w rodzinie.

ELŻBIETA JACKIEWICZOWA



Gościłmiśmy ostatnio w Polsce (również i w Krakowie) świetną piosenkarkę paryską — Patachou. Mało kto wie, że słynna artystka jest matką 12-letniego syna, Piotrusia. I kiedy mama zdobywa serca melomanów niemal całego świata — syn z bijącym sercem oczekuje jej powrotu. — „Bo chociaż inni moi koledzy nie mają tak głośnego nazwiska, to jednak każdy z nich ma w domu — matkę...” — mówi Piotr do „swojej” Patachou. Podobno piosenkarka zamierza obecnie zrezygnować z wielkich tournée artystycznych, żeby więcej przebywać z mężem i synkiem. A zresztą, jej głos utrwalał na płytach i tak dociera już prawie wszędzie.

CHAVAL

„Zawsze sadystyczny” — powiedział o jednym z najwybitniejszych współczesnych karykaturzystów francuskich — Chavaliu — Jacques Sternberg, krytyk zajmujący się w cyklu interesujących szkiców literackich twórczością plastyczno-satyryczną. Wydaje się, że paryski krytyk miał tu wiele racji. Analizując humor Chavala — humor, który nie jest bynajmniej odpowiednikiem „czarnej literatury”, odnajdujemy tu złości i sadystyczną radość z cudzego „nieszczęścia”. To brzmienie ludzkie, dlatego, że śmieszne. I dlatego, że — tak, jak u Chavala — bywa zawsze pozbawione żółci zatrzymującej humor. — Przypatrzmy się kilku jego rysunkom, które lepiej niż słowa wyjaśnią zasadniczą intencję artysty. Przekora rzeczy martwych i przekora zestawień.

Oto do łóżka szpitalnego, na którym leży obandażowany torreador, podchodzi z wizytą ktoś by inny jak nie — byk. Sprawa okaleczeń i życiowy wróg torreadora. Albo — rozbiitek z wielkiego statku, tonąc trzyma się kotwicy — symbolu nadziei.

Proszę — oto zestawienie innej kategorii. Na wzgórzu, z którego rozciąga się szeroka perspektywa na krzyżujące się drogi, stoi malarz malujący z natury... znak drogowy.

Chawal świadomie i z rozmysłem zestawia zawsze rzeczy sprzeczne, widząc w nich źródło i istotę humoru. Może dlatego lubi dla kontrastu rysować anioły i diabły. Anioły i diabły równocześnie, w konflikcie. Bo cóż może być jeszcze bardziej przeciwstawne niż anioły i anioł, chybba — ogień i woda, chybba — czarne i białe.

Swoje specyficzne spojrzenie na świat określa Chawal znakomicie formą rysunkową. — Czysta, czytelna i bliska realizmowi, pełna dyskretnych i cienkich w wyrazie deformacji posiada precyzyjną siłę określania każdego z jego zamysłów.

Chawal jest w naszym kraju bardzo popularny. Od lat nie zdarza się, by przedruki z prasy zagranicznej wydawane w polskich tygodnikach nie żyły się stale jego sztuka. (I. W.)

Do rysunków Chavala reprezentują specyficzny styl satyry francuskiego artysty. Spotyka się tu niemal literacką ciętość języka — przełożoną na „mowę plastyczną”. W zasadzie Chawal bardzo rzadko posługuje się podpisami, które miałyby określać jego rysunki.

Wiedza wyżej!

Według ostatnich danych Ministerstwa Kultury i Sztuki, przeprowadzona niedawno weryfikacja kadry 179 Powiatowych Domów Kultury, wykazała pewne zmiany na lepsze w ogólnym przygotowaniu pracowników tych domów. Ciekawe jest tu porównanie z sytuacją sprzed dwu lat. Ogółem pracowników pełnozatrudnionych w PDK w 1957 r. było 368, obecnie — 402. Z ukończonym wyższym wykształceniem w 1957 roku — 27, obecnie — 33. Z niepełnym wyższym wykształceniem w 1957 r. — 13, w chwili obecnej — 24. Ze średnim wykształceniem w 1957 r. — 234, teraz — 298.

Znaczna część pracowników PDK podnosi swe kwalifikacje ogólne i zawodowe na studiach zaocznych i eksternistycznych, zorganizowanych przy Uniwersytecie Warszawskim, uniwersytecie poznańskim, wrocławskim i krakowskim (na wydziałach pedagogiki i filologii polskiej itp.) oraz na specjalnie powołanych przy Zarządzie Głównym TWP 2-letnim Studium Oświaty i Kultury Dorosłych.

Ponadto Ministerstwo Kultury i Sztuki organizuje 3-tygodniowy kurs i podejmuje wspólnie z radami narodowymi różne inne formy pomocy dla pracowników PDK, jak seminaria, konsultacje itp.

W poszukiwaniu dobrego repertuaru

Po zaniknięciu wielu wielkich zespołów pseudo-amatorskich, opierających się na różnych subwencjach — ruch społeczno-artystyczny odwraca się na zdrowych zasadach, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych. Zmienia się także repertuar. Zespoły teatralne upominają się o bardziej wartościowe pozycje współczesne. Te zadania może zaspokoić Centralna Poradnia Amatorskiego Ruchu Artystycznego: ostatnio np. ogłosiła ona konkurs zamknięty dla członków ZLP na sztukę o tematyce Tysiąclecia.

Centralna Komisja Koordynacyjna przy Ministerstwie Kultury i Sztuki ustanowiła specjalny fundusz, celem nagradzania najlepszych zespołów artystycznych, popularyzujących wartościowy repertuar, jak również wyznaczała nagrody dla wybitnych autorów, którzy piszą dla teatrów amatorskich. Przewidziano poważne sumy na stworzenie bodźców materialnych dla autorów, zwłaszcza — regionalnych, którzy wybitnie przyczynili się w ciągu ostatnich dwóch lat do podniesienia poziomu amatorskiego ruchu teatralnego w kraju.

Wojewódzkie poradnie szkolą kadry

Wojewódzkie Poradnie Pracy Kulturalno-Oświatowej przeprowadziły do 1 października 30 kursów rocznych i dłuższych, 150 różnego rodzaju kursów krótkoterminowych (14 dni), oraz ponad 200 seminariów różnego typu. Objęły one około 10 tys. instruktorów, działaczy społeczno-kulturalnych i pracowników kulturalno-oświatowych.

Tak np. w woj. warszawskim 150 osób ukończyło kursy oświatowe dla bibliotekarzy, 30 osób — kursy dla społecznych instruktorów amatorskich zespołów artystycznych. W woj. zielonogórskim odbyło się 5 kursów dla nauczycieli wiejskich i aktywu społecznego wsi. W woj. krakowskim zorganizowano 2-letni kurs choreograficzny, zaoocny kurs instruktorów teatralnych, 2-miesięczny kurs lalkarski.

Niestety, nie wszystkie organizacje wykorzystują te możliwości. Najczęściej korzysta z nich spółdzielczość pracy, ZMW i ZNP. W minimalnym stopniu — związki zawodowe i inne organizacje społeczne.

Bieg do czytelnika

KSIĘGARSKI BAKOMETR

Po dwutygodniowym odpoczynku, biegamy nieustraszeni (zakrawa to na maraton) od Księgarni Powszechnej (Rynek Główny 23) — do czytelnika.

Tym razem, jak w biegu, z przeszkodami (rów z wodą), do mety dobiegają autorzy pierwszej w Polsce publikacji ujmującej całokształt morskich działań w czasie II wojny światowej. Sukces książki zapewniła udostępnienie polskiemu czytelnikowi (poza opłami bitew morskich) wielkiej ilości informacji o flotach wojennych narodów sprzymierzonych i państwie faszystowskich.

Jerzy Pertek, Witold Supiński — Wojna morską 1939—1945. — Wydawnictwo Poznańskie, s. 433, ilustr., 50.— zł.

Cykl, zapoczątkowany książką W. Ceram, został wzbogacony drugą na mecie w dzisiejszym biegu publikacją Paula Hermann, w której znajdziemy historyczny obraz najdawniejszych podróży odkrywczych. Ta popularno-naukowa praca obala dotychczasowe przekonanie, jakoby historia odkryć geograficznych rozpoczęła się dopiero około połowy XV stulecia. Siega do czasów najdawniejszych i źródła pierwszych poszukiwań oraz podróży, które miały miejsce 5000 lat temu.

Paul Hermann — Siedma minęła, ósma przemija. Przełożył Kazimierz Rapaczński. Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 578, ilustr., 60.— zł.

Dziwne są losy biegaczy: dopiero trzeci przybywa jeden z najwybitniejszych pisarzy świata — Teodor Dostojewski ale w trójkę — wraz z „Braćmi Karamazow”. Ta powieść jest ostatnim dziełem Dostojewskiego, gdyż ukończył ją w niespełna trzy miesiące przed śmiercią. Niektórzy biografowie określają „Braci Karamazow” jako rodzaj autobiografii, (w sensie doznań psychicznych autora).

Teodor Dostojewski — Bracia Karamazow. T. I — II. Przełożył Aleksander Wat. Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 333 + 517, 55.— zł.

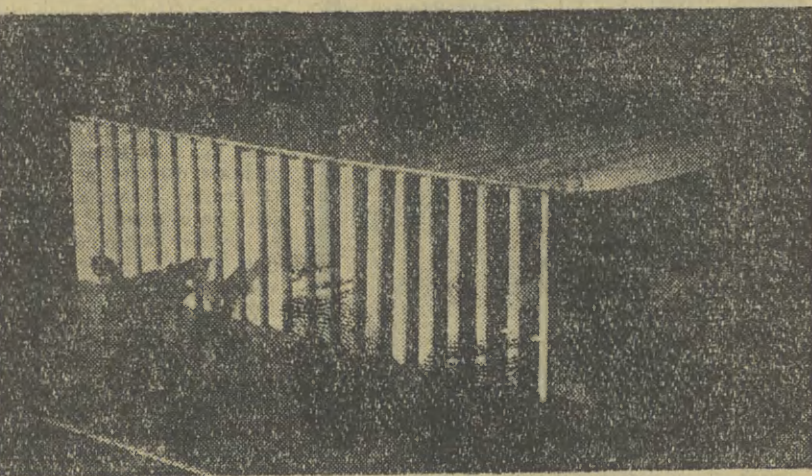
Czwarty (truchelkiem turystycznym) dociera do mety Ferdynand Hoessick niosąc swoją książkę o postaciach związanych z Zakopem i jego środowiskiem kulturalnym oraz artystycznym. Spotykamy tam wspomnienia o wybitnych artystach, których twórczość związała się nierozdzielnie z Tatrami. Również interesującą czyta się materiały dotyczące legendarnych postaci zakopiańskich, takich jak Sabala i Kilimek Bachleda.

Ferdynand Hoessick — Legendowe postacie zakopiańskie. Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 720, ilustr., 55.— zł.

Piąty — przybiega poradnik „Bądź zawsze piękna”. Nie trzeba dodawać, że entuzjastkami tego finalisty — są kobiety... Przepsisy i rady zawarte w poradniku mają przyczynić się do rozwiązania odwiecznego dla pięciopięknej problemu podobania się i uzyskania powodzenia.

Lilo Aureden — Bądź zawsze piękna. Przełożył T. Różniakowski, W. Lietz, II wyd. Wiedza Powszechna, s. 404, ilustr., 50.— zł.

Architektura



Nie jest tak źle, jak się mówi — z naszą rodzimą architekturą. Oto nowy projekt, który będzie zrealizowany: Kino w Krakowie. Projektował W. Ceczkiewicz.

Caryl Chessman dwukrotnie zdobył sobie — wątpliwej resztki wartości — sławę. Raz, gdy w 1943 r. stanął przed kalifornijskim sądem, oskarżony o najcięższe zbrodnie: rabunek, aprocrowanie i gwałt, za co skazany został na karę śmierci. Po raz drugi obecnie pisze o nim prasa już całego świata. Przez tych 11 lat nie opuścił celi śmierci więzienia St. Quentin w Kalifornii, czekając na wykonanie wyroku w komorze gazowej. Nie czekał bezczynnie, wykorzystując wszystkie możliwe drogi prawne w walce o swoje życie. Już siedem razy wyznaczono termin egzekucji i za każdym razem odraczano.

Akta jego sprawy, zawierające już dziś ponad milion słów, według między sądami lokalnym, stanowym i federalnym, a wyrok do dziś nie stał się prawomocny. Przez 11 lat kara śmierci wisiała nad głową Chessmana. Wyniołowe to sprzeciwu opinii całego świata. Zbrodniarz zastąpił na potęgę, gdy stanął przed sądem, dziś jednak wszyscy występują w jego obronie. Trzymania kogoś przez 11 lat pod groźbą śmierci uważane jest za nieładnie i równocześnie za wystarczającą po-

Listy nie z tego

świata

czyli

o celi śmierci

kutę. A Chessman twierdzi nawet, że nie on był sprawcą zarzucanych mu zbrodni.

Był notorycznym kryminalistą, kradł samochody i dokonywał napadów. Aresztowano go po kradzieży w sklepie konfekcyjnym. W jego samochodzie znaleziono skradzione ubrania i czerwony reflektor, używany przez samochody policyjne. To spowodowało, że Chessman uznany został za poszukiwanego „bandytę z czerwonym światłem”. Bandyta ten stał się postrachem kalifornijskich szos w 1947 r. Używając czerwonego światła, rósł na flirciujące w zaparkowanych samochodach pary, obrabowywał je, uprowadzał dziewczęta i gwałcił. Oprócz zdanego w samochodzie reflektora, obciążony Chessman zeznania jednej z ofiar „bandyty z czerwonym światłem”, Mary Maze. Jej zeznania uznane zostały przez sąd za wiarygodne, chociaż Mary Maze była chora umysłowo. Chessman przeczy zeznaniom chorej i twierdzi, że reflektor nie należał do niego. Początkowo nie mając pieniędzy bronił się sam. Potem nie opuszczając więzienia stał się bogaty, napisawszy w celi książkę pt. „Przedśionek śmierci” — celi nr 2455 i jeszcze dwie inne. Dziś zatrudnia dwóch adwokatów.

Przewód sądowy przeciwko Chessmanowi budzi wątpliwości. Ale zbrodnie „bandyty z czerwonym światłem” wynioły takie oburzenie w Kalifornii, że społeczeństwo kalifornijskie domagało się jego głowy. Teraz Sąd Najwyższy rozpatruje apelację skazańca. Mówi się o „miedoskonałości” wymiaru sprawiedliwości w USA, skoro możliwa jest tak dramatyczna zabawa w kotka i myszkę o życie człowieka.

JAN



Paryż. Plac Zgody

Piękno Elizejskich Pól, katedry Notre Dame, Luwru, urok Montmartru to jest to właśnie, co widzi zagraniczny turysta zwiedzający „stolicę Europy” i zarazem od r. 987 stolicę Francji: Paryż.

Stare, mieszczańskie, pozawolne podstawowe komfortu kamieniczki, ruderozawie dzielnice — to jest z kolei to, co widzą sami Francuzi.

Wizja nowoczesnego Paryża jest jeszcze w sferze papierowych planów.

Francja w czasie ostatniego zamachu stanu, gdy po władzę sięgał znowu gen. de Gaulle, dorobiła się nowej konstytucji. Jest to już 11 z kolei od lat Wielkiej Rewolucji. Chyba jednak nie ostatnia. We Francji historia się lubi powtarzać.

Kraj naszych tradycyjnych przyjaciół jest jednym z największych ośrodków polskiej emigracji zarobkowej, datującej się z lat 20-tych. Statystyka francuska oblicza ilość Polaków żyjących na terytorium Francji na ok. 0,5 miliona, źródła polskie na 750 tys.

Spierać się nie ma o co. Tak czy inaczej, są to cyfry poważne. Polską specjalnością we Francji jest — jak wiadomo górnictwo, i — co mniej wiadomo — budownictwo i rolnictwo.

A propos rolnictwa: na francuskich polach przed laty 30-tych traktorów. Niebity kołarzy się ten wiekiul z naszymi polami o francuszczyźnie, ale nie mniej faktem jest, że... traktory zdobyły Francję.

Prawie każdy w Polsce zna marki najlepszych francuskich samochodów. Zaden z nich nie jest do pogardzenia: ani Renault ani Simca, ani Citroen, ani Peugeot. Trochę można by pogardzić niektórymi z właścicieli tych firm, gdy jak Renault — kołaborowali z hitlerowcami — ale to już inna sprawa.

Francja jest krajem zmotoryzowanym. 77 samochodów na tysiąc mieszkańców to cyfra stawiająca ten kraj na I miejscu w Europie.

Okropnie przywlewały się sfery rządzące Francji do niektórych kolonii, ale już najbardziej do Algierii.

Jeśli miłoścy ta, różniąc się nieco od generalnych deklaracji o prawie do samostanowienia, kogośkolwiek jeszcze dziwi, to łatwo to zdziwienie rozwiązać.

Rządowi francuskiemu na pewno nie spodobałaby się tak Sahara obejmująca 86 proc. pow. Algierii, gdyby nie ogromne złoża ropy odkryte na jej terytorium. Raz jeszcze nafa — bogactwo kraju wraca go w obecność. Zapewne jak i w innych podobnych wypadkach — nie na długo.

FRANCUZKA W PRACY i W DOMU

Badania budżetu czasu kobiet zamężnych, prowadzone ostatnio przez Instytut Badań Demograficznych w Paryżu wykazały, że wpływ postępu technicznego i społecznego na życie i pracę współczesnej Francuzki jest minimalny. Wciąż jeszcze o pracę zawodowej kobiet decyduje przede wszystkim ilość posiadanych dzieci, a nie ambicje czy przygotowanie zawodowe. I tak np. spośród kobiet nie posiadających w ogóle dzieci pracuje zawodowo około 72 proc., podczas gdy wśród kobiet mających jedno dziecko — 58,4 proc., dwie — 37,4 proc., a tylko 25,7 proc. — kobiet-matek trojga i więcej dzieci.

Trzeba jednak wyjaśnić, że czas pracy kobiet wielodzietnych kształtuje się we Francji inaczej niż w Polsce. Podczas gdy bezdzietna Francuzka pracuje zawodowo 7,2 godziny dziennie, to kobieta posiadająca jedno dziecko — 6,4 godziny, dwie — 5,3 godziny, a już tylko 4,9 godziny dziennie pracuje kobieta mająca troje i więcej dzieci. Praca zawodowa kobiet zamężnych w skróconym wymiarze godzin jest możliwa dzięki zatrudnieniu w sklepach, zakładach rzemieślniczych prowadzonych na własny rachunek, bądź też dorywczo w charakterze sprzątaczek, posługaczek itp.

Przy okazji tych badań stwierdzono, że wyposażenie techniczne gospodarstwa domowego nie tylko nie eliminuje pracy kobiety, ale nawet jej w zasadzie nie skraca. Jedynym plusem jest to, że praca kobiety posiadającej nowoczesny sprzęt domowy stała się lżejsza.

Badania przeprowadzone w Paryżu dostarczają również ciekawych materiałów na temat wzrostu nakładu pracy w gospodarstwie domowym w miarę pojawiania się pierwszego i następnych dzieci. Okazuje się, że obowiązki domowe najpoważniej wzrastają z obciążą powojenną w rodzinie pierwszego dziecka. I tak np. o ile kobieta zamężna ale bezdzietna na pracę domową przeznaczając przeciętnie tylko 3,9 godziny dziennie, to przy pojawieniu się pierwszego dziecka nakład pracy wzrasta do 5,6 godziny dziennie. Pojawienie się następnych dzieci wywiera już znacznie mniejszy wpływ na zwiększenie się pracy domowej.

Zachodzi więc pytanie, z czego rezygnuje przeciętna Francuzka, kiedy musi pogodzić obowiązki zawodowe z domowymi? Otóż okazuje się, że czas na pracę zawodową zamężna Francuzka wygospodarowuje kosztem rozrywek i niektórych zajęć domowych, prawie nigdy natomiast kosztem czasu przeznaczanego na sen i posiłki (bez ich przyrządzania). Na ubieranie i zabiegach kosmetycznych. Na czynnościach kobiety francuskiej, niezależnie od liczby posiadanych dzieci, przeznaczają przeciętnie 10,7 godziny dziennie.

Jest też Francja i kolekcja sztuki filmowej. Tutaj, bracia Lumiere, wynalazcy filmu kręcili pierwsze — przekonujące dla dzisiejszego widza — obrazy, wówczas rewelację techniczną XIX wieku.

Tu grupuje się wielu wybitnych reżyserów, scenarzystów i aktorów. Niestety odszedł ostatnio



Marsylla. Budynek mieszkalny zaprojektowany przez słynnego Corbusiera.

największy z nich, jedna z najpiękniejszych postaci teatru i filmu, wspaniały Cyd, uroczy Fabrycy, niezapomniany Gerard Philipe...

Wysoką cenę w czasie ostatniej wojny zapłacił Francuz za żyłowe wygodnictwo. Gwałtowny spadek przyrostu naturalnego



Fragment wejścia do pałacu Chailly w Paryżu.

PROSZĘ WSIADAĆ!



rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Francja jest ojczyzną egzystencjalizmu. I tego filozoficznego od

rentierskie ideały, zrobili z Francji kraj ludzi sarych.

Przedzilli. My dla odmiany przesadzamy w przeciwnym kierunku. Z zapalem godnym lepszej sprawy „produkujemy” rekordowe ilości dzieci!

Trzy lata zużył zac hodnioniemiecki producent filmowy F. A. Mainz, na przygotowanie najambitniejszego — jak sam określa — dzieła swego życia: filmu o twórcy amerykańskich rakiet kosmicznych, Niemcu z pochodzenia, Wernherze von Braunie.

A tu pękła pierwsza „rakietka”: wystrzelenie spudnika radzieckiego. Przedstawiciel zachodnioniemieckiego koncernu filmowego UFA oświadczył wręcz: „Trudno chyba obecnie pokazywać, jak Amerykanie pracują nad swym programem sztucznych satelitów, gdy spudnik krąży już wokół Ziemi”.

Niewiele by zapewne wyszło z ambitnych projektów p. Mainza, gdyby nie gotowość wyłożenia potrzebnych dolarów przez amerykańską wytwórnię filmową „Morningside Worldwide Pictures”.

BALLADA o von Braunie

Producent Schnerz z „Morningside” wyjaśnił to bliżej tak: „Przed piętnastu laty uchodził von Braun w USA za wroga, dziś jest bohaterem”.

Jednak pan Schnerz miał się wnet przekonać, że „nawet rakietowe osiągnięcia Brauna bijnajmniej nie u wszystkich zdołają rozproszyć obiekty, skierowane przeciwko konstruktorowi V-2”. Von Braun był przecież członkiem hitlerowskiej NSDAP.

Głosy krytyczne pod adresem zamierzonej bałady filmowej podnosić się zaczęły ze szczególną siłą w prasie angielskiej. Nie w tym dziwnego: Anglijcy nie zapomnieli jeszcze „ballady” osławionych V-2 nad Londynem.

A tymczasem producent Schnerz postanowił powierzyć reżyserię filmu... Anglikowi. Jest nim Lee Thompson, który poczynił w scenariuszu szereg radykalnych zmian i zaatakował bez pardonu von Braun.

W czasie spotkania „bohatera” z reżyserem doszło do dramatycznego wprost spiecia.

Von Braun zarzucił Thompsonowi zwłaszcza to, że w niektórych scenach (von Braun) wygląda na zdrańcę. Thompson potwierdził, że zgadza się to z jego ujęciem: Brytyjczyk miał za złe B. Niemcowi, że na krótko przed zakończeniem wojny wyjechał z Peenemuende i wraz ze swymi współpracownikami „choćnie szybko” przeszedł do Amerykanów.

Thompson: „Kto właściwie dał panu prawo rozstrzygać, czy wojna już się skończyła? Anglijcy, Niemcy i Amerykanie zwykli przecieć walczyć do końca”.

Von Braun: „Niemcy były rozbite i można było przewidzieć, że zostaną rozkawałkowane. Chciałem ratować moje dziecko: rakietę kosmiczną”.

Thompson: „Chciał pan ratować swoją skórę”.

Von Braun: „To też”.

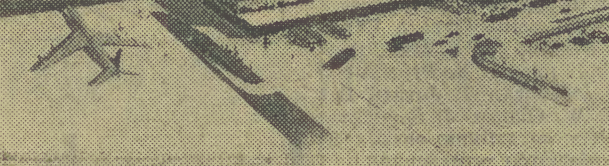
Reżyser Thompson skomentował to później tymi słowami: „Gdybyśmy go (Brauna) w 1945 roku przychwylił, kazalibyśmy go postawić przed Trybunałem Norymberskim. I kto wie, czy nie zostałby powieszony”.

Nazwa oficjalna: Republika Francuska

Ustrój: republika burżuazyjna

Najwyższa władza ustawodawcza: 2 izby parlamentu

Najwyższa władza wykonawcza: prezydent i rząd.



Proszę wsiadać — do samolotu, żeby później wylądować na wspaniałym lotnisku w Orly pod Paryżem. Niezłe, co?

Mówią, że...

...Harold Macmillan, premier Wielkiej Brytanii, obdarzony został nieoczekiwanym komplementem. W pobliżu jego wiejskiej siedziby otwartą została restauracja, która reklamuje się: „Dobre jedzenie w cywilizowanej okolicy”. W całej okolicy znajduje się tylko jeden dom mieszkalny, własnie Macmillana.

Mówią, że...

...Urząd skarbowy w Wiedniu, który wypłaca pobory wszystkim urzędnikom państwowym, dla uproszczenia wypłat zainstalował maszynę elektryczną, obliczającą potrącenia i wypełniającą kwity opatrzone go nazwiskiem odbiorcy. Usprawnienie podległo jednak za sobą nieprzewidziane kłopoty. Urząd musiał rozesłać do wszystkich odbiorców pieniędzy listy — nieprzepraszając, że maszyna jest dostawiona do po-

Mówią, że...

...w NRF postanowiono wydać walke ogólnie przyjemnym zwyczajowi łapownictwa w postaci podarunków świątecznych. Z duchem czasu postąpiła jedna z firm tak reklamując swoje wyroby: „Gratyfikacje świąteczne wręczane są często w niesmacznej formie. Dlatego zapatrujcie się w nasze gustowne portfele”.

Mówią, że...

...szef amerykańskiej policji kryminalnej Edgar Hoover był jednym z pasażerów samolotu, który wylądował miał przysmusowo pod Wąszenyngtonem z powodu uszkodzenia silnika. Z racji zajmowanego stanowiska, załoga poprosiła Hoovera, by wypłynął uspokajająco na współpasażerów. „A kto mnie uspokoi?” — odpowiedział — ja też się boję”.

Mówią, że...

...nadradca”, nie mówiąc już o „ekscelencji”.

Mówią, że...

...również znakomity aktor filmowy Orson Welles jest niedoszłym bohaterem tak osławionych obecnie quizów amerykańskiej telewizji. Jak oświadczył ostatnio Orson Welles, zanim jeszcze zrobiono z van Derena geniusza — jak wiadomo w sposób oszukawczy — zwrócono się właśnie do niego do odegrania roli wszechwiedzącego. Welles propozycję tę wówczas zdecydowanie odrzucił.

Mówią, że...

...szef amerykańskiej policji kryminalnej Edgar Hoover był jednym z pasażerów samolotu, który wylądował miał przysmusowo pod Wąszenyngtonem z powodu uszkodzenia silnika. Z racji zajmowanego stanowiska, załoga poprosiła Hoovera, by wypłynął uspokajająco na współpasażerów. „A kto mnie uspokoi?” — odpowiedział — ja też się boję”.

Mówią, że...

...nadradca”, nie mówiąc już o „ekscelencji”.

Mówią, że...

...również znakomity aktor filmowy Orson Welles jest niedoszłym bohaterem tak osławionych obecnie quizów amerykańskiej telewizji. Jak oświadczył ostatnio Orson Welles, zanim jeszcze zrobiono z van Derena geniusza — jak wiadomo w sposób oszukawczy — zwrócono się właśnie do niego do odegrania roli wszechwiedzącego. Welles propozycję tę wówczas zdecydowanie odrzucił.

Mówią, że...

...szef amerykańskiej policji kryminalnej Edgar Hoover był jednym z pasażerów samolotu, który wylądował miał przysmusowo pod Wąszenyngtonem z powodu uszkodzenia silnika. Z racji zajmowanego stanowiska, załoga poprosiła Hoovera, by wypłynął uspokajająco na współpasażerów. „A kto mnie uspokoi?” — odpowiedział — ja też się boję”.

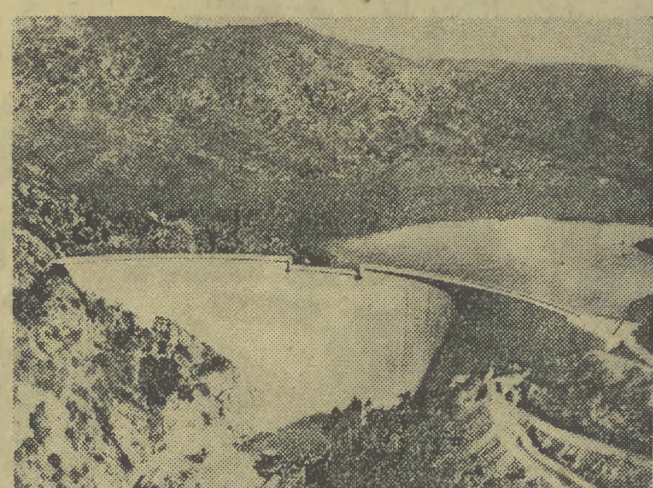
Mówią, że...

...nadradca”, nie mówiąc już o „ekscelencji”.

Mówią, że...

...szef amerykańskiej policji kryminalnej Edgar Hoover był jednym z pasażerów samolotu, który wylądował miał przysmusowo pod Wąszenyngtonem z powodu uszkodzenia silnika. Z racji zajmowanego stanowiska, załoga poprosiła Hoovera, by wypłynął uspokajająco na współpasażerów. „A kto mnie uspokoi?” — odpowiedział — ja też się boję”.

TAMA „MALPASSET” PRZED KATASTROFĄ



Zanim wyślesz prezent...

Może pragniesz zrewanżować się krewnym z zagranicy za nadsyłane paczki? A może korzystając z usług „Orbisu” znalazłeś sobie przyjaciół z granicą i teraz chcesz im z okazji świąt przesłać jakiś drobny prezent? Uważaj, na całym świecie obowiązują różne zakazy, których powodów nie zawsze można się domyślać.

Po np. do Australii nie zostanie przyjęta wcale paczka zawierająca pomadki z likierem. Tamtejsi celnicy mają poza tym szczególną awersję niewypalonych rachunków, noszących u nas dwięzdziesiąt nazwę paragonu. Do Iraku nie wolno wysłać gumowych baloników, a Dahomey nie przyjmie żadnej przesyłki, jeśli jej zawartość nie podana zostanie w miarach i wagach systemu decymalnego. Precz z calami i uncjami, nie kochając Brytyjczyków. Na wyspach Cooce nie przyjmą pedzla do golienia z włosów borsuczych, a w Algierze żadnych napoiw alkoholowych poza whisky i dżinem produkcyj brytyjskiej. Do Południo-

wej Korei można wysłać książki we wszystkich językach świata, poza esperanto, które nie cieszy się tam uznaniem. Natomiast w Brazylii istnieje zakaz przywozu podręczników szkolnych, z wyjątkiem portugalskich. Do Indii nie zostanie wypuszczony żaden towar wyprodukowany w Unii Południowej Afryki, bo taki przepis wprowadzono na znak protestu przeciwko polityce rasistowskiej tego państwa. Do afrykańskiego kraju Basuto zabroniono przywozu wody kolońskiej, bardzo tam poszukiwanej, ale nie dla celów toaletowych. Boliwia nie życzy sobie przywozu bibulek papierosowych, a poza tym — istnieją tak wyraźny przepis — fałszywych banknotów i wszelkich urządzeń, mogących służyć do ich produkcji. Zresztą Europa również nie jest wolna od zakazów, nie zawsze zrozumiałych. Tak np. do Francji nie wolno wysłać świeczek, do Grecji soli, a do Włoch kart do gry, o ile nie zostanie wyraźnie zaznaczone, że nie są przeznaczone dla San Marino. Hiszpania nie życzy sobie importu różaneców i relikwii, a Dania — pszczoły. Oczywiście lista nie jest pełna. Można by tu jeszcze to i owo dorzucić, ale inne zakazy nie są już tak oryginalne.

KTO KIM?

Yvonne de Gaulle

Pani Yvonne de Gaulle nie ma nic wspólnego z polityką, chociaż jej nazwisko wymienia się z okazji ważnych politycznych wydarzeń. U boku męża ukazuje się czasem przy powitaniu wybitnych gości Republiki Francuskiej lub bierze udział w oficjalnym bankiecie w Pałacu Elizejskim.

Jako pensjonarka w Calais przyczekała sobie, że nigdy nie zostanie żoną wojskowego. Pochodząc z rodziny kupieckiej wyszła za mąż za kapitana, który w srodożyku mieszczańskim. Skończyła się nauka na pensji, Yvonne poznała kapitana piechoty. Był to Charles de Gaulle. Na pierwszym randevous pozostawał ją herbata, przy pierwszym walec osłuszczył się. Po pięciu miesiącach znajomości, w kościele Notre-Dame w Calais odbył się ślub kapłana z Yvonne. Przez wiele lat małżonkowie przenosili się z garnizonu do garnizonu, aż w roku 1934 pułkownik de Gaulle z żoną i trójkiem dziećmi osiedlił w posiadłości ziemskiej w Colombey-les-Deux-Eglises.

Gdy II wojna światowa objęła Francję, cała rodzina w popochu opuściła dom w Colombey. Pułkownik odleciał samolotem do Anglii, pani de Gaulle wraz z dziećmi udała się samochodem do Brestu, skąd odpłynąć miała przedostatnim statkiem, objadającym od brzegów Francji. Defekt samochodu spowodował opóźnienie, statek odpłynął i trafiony torpedą zatonął. Na pokładzie następnego, już ostatniego, pani de Gaulle dotarła szczęśliwie do Anglii.

Po wojnie, znowu Colombey. Gdy Charles de Gaulle został prezydentem V Republiki, pani Yvonne przeprowadziła do Pałacu Elizejskiego uzależnioną od dwóch warunków: gwardzistów trzymających straż u bramy Pałacu nie będą przed nią prezentowały broni i przynajmniej raz w miesiącu musi odwiedzić wraz z mężem Colombey.

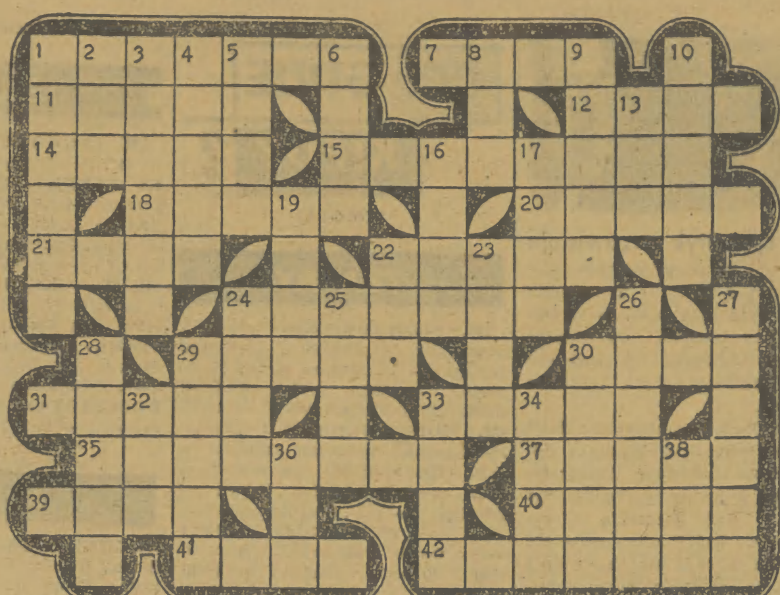
Yvonne de Gaulle, licząca dziś 58 lat, „Pierwsza dama Francji” najchętniej spędza czas w swoim pokoju, robiąc na drutach wyprawkę dla wnuków. (pe)

«MALPASSET» po katastrofie



Katastrofa w Frejus wstrząsnęła nie tylko Francją. Piękna, wielka tama na rzece Reyran „Malpasset” runęła, najprawdopodobniej wskutek obniżenia się gruntu razem z przyczółkami zapory. Ale, być może — wina leży również w wadliwie wykonanym projekcie tamy, lub w braku odpowiedniego nadzoru podczas samej budowy. (W latach międzywojennych przypomniała się podobna katastrofa zapory Glena we Włoszech, która pochłonęła 500 ofiar).

Krzyżówka



POZIOMO: 1. Rodzaj walu o brzośnie, 7. Mieszkaniec jednego z krajów europejskich, 11. Marja znanych traktorów czechosłowackich, 12. Część spłaty, 14. Ostatni przed dyktandem Franco prezydent Hiszpanii, 15. Buty z niewyprowadzonej skóry, noszone przez Indian, 16. Głównie miasto islamu, 20. Poczta, 21. Zdarzenia bohaterskich, 22. Stale miejsce pracy, 23. Wielka namienność, silne uczucie, 24. Wyraz bliskoznaczny, 25. To samo co halas, zgiełk, wrzawa, 26. Układ pościeli, wyraz twarzy, 27. Wschodni wiatr zwrotnikowy, wleciały stale w jednym kierunku, 28. Miał na dnie zbiorników wodnych, 35. Imię żeńskie, 37. Drzewa liściaste o korze żółtawo-szarej, 39. Kawał gruntu uprawnego, 40. Wódz

Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 41. Sypialnia majtków na statku, 42. Góry w Afryce.

PIONOWO: 1. Roślina trująca, 2. Krzywy wzrok, 3. Hetman Kozaków, 4. Dzielwiecigłowy ułan, 5. Kraj w południowo-zachodniej Azji, 6. Lina, która przywiązuje nie statek w przystani, 8. Imię popularnej warszawskiej aktorki Krasnolęskiej, 9. Zima szaleje nie tylko w Napaście, 10. Uczeń Jana Matejki, 11. Współwzrost „Panomac Raclawickiej”, 13. Przysłówek, 16. Dźwięk portowy, 17. Najwyższy organ władzy państwowej w naszym kraju, 19. Półwysep na wybrzeżu Morza Czarnego ze słynnym uzdrowiskiem Jalta, Aluzja i Artek, 22. Wazrywo podobne do cebuli, 23. Sto-

lica Kozaków zaporoskich, 24. Inaczej, nieskopo, obficie, dostanie, 25. Kryjówka lisa, 26. Gra 25 kostkami o kształcie niewielkich tabliczek, 27. Złota ektorka włoska dymowa, wstawiona kreacja w „La Strada”, 28. Gatunek twardego i trwałego drewna, używanego na kosztowne meble, 29. Następca po święcie, 30. Słynny pamiętnikarz polski, 32. Nuta, 33. Bajeczne podanie skandynawskie, 34. Zdobnie imię żeńskie, 36. Społeczeństwo pszczoł, 38. Kolor czarny jako żałoba.

Rozwiązanie zadań z nr 285 (25 IX XI BR) KRZYŻÓWKA NR 48

ni są nierozłączne z poszczególnymi postaciami legendarnymi, jakie tu wymieniamy:

ALI BABA
KRAK
POPIEL
ROMULUS I REMUS
TWARDOWSKI

DOPEŁNIANKA

Na miejsce kresek wstaw po dwie litery tak, aby w każdym poziomie rzędzie powstał wyraz sześcioliterowy. Litery dopisane czytane kolejno utworzą imię i nazwisko jednego z przywódców powstania styczniowego i generała Komuny Paryskiej.

FO — — GA
ZA — — WA
KO — — TO
NA — — OT
PE — — KA
PA — — TA
FI — — KO
MA — — AZ

Rozwiązanie zadań z nr 285 (25 IX XI BR) KRZYŻÓWKA NR 48

POZIOMO: 4. mnemonika, 11. hipoteka, 13. zapal, 14. fosforan, 15. Kr., 16. Karolina, 18. pik, 19. ZRA (Zjednoczona Republika Arabska), 20. Murarz, 22. głos, 23. Sumak,

CO — Z KIM?
KOGUT WILCZYCA OSIOŁ
MYSZ SMOK
— to małe zoo. Odpowiedzi: którzy z jego mieszkańców związ-

25. Ryga, 27. areny, 28. klan, 30. Kiruna, 32. rum, 33. kos, 35. Najib, 36. ZM (Z. Modzelewski), 37. zabijaka, 38. gniew, 39. Canberra, 40. towarzysze.

PIONOWO: 1. Miraculum, 2. Koman, 3. zefir, 4. Masaryk, 5. Etop, 6. Maria, 7. opak, 8. nan, 9. R. 10. array, 12. konar, 13. kronikarz, 17. luk, 19. zle, 21. zginecz, 22. grabież, 23. skrzat, 24. mam, 26. araka, 27. ani, 29. Lobe, 31. U-lana, 33. Kair, 34. siwy, 37. zna, 38. GW (G. Washington).

ELIMINATKA: Wł. Stowos: Wyrazy: kwiat, kares, trawa, koper, apas, kluc, pomocnik, peraka, JAK SIĘ NAZYWA...? 1. log, 2. sonda, 3. ołofon, 4. tonometr, 5. woltometr (woltomierz), 6. anemometr.

Nagrody wylosowali

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 285 (z dnia 26/29 listopada br.) nagrodę niespodziankę — pelerak turystyczny, wylosowała **BRUŻYNA HARGERSKA** przy Szkole Podstawowej w Tłaczewie p-lu Le-czyca. Nagrody książkowe otrzymała: **WRAŻEN MICHAŁ**, Alwernia, Fabryka Chemiczna, WYGODA JERZY, Andrzejów, Dąbrowskiego 597, 71-601 JÓZEF, Kraków 14, Krakusa 917, WOJNAR STEFAN, Oświęcim 3, bsrak 23 20, JÓZEF WOJNA, Zawada 21 pow. Nowy Sącz.

Czytelników, mieszkających w Krakowie prosimy o odebranie nagród w Krakowskim Wydawnictwie Prasowym (Dział Administracji Ogólnej, ul. Wiślna 2, III p., pok. 30, w godz. od 10-13). Zamiejscowym Czytelnikom nagrody wysyłamy pocztą.

JESZCZE W GRUDNIU Polska Poczta wprowadzi do obiegu serię „Walecy uczeni” złożoną z sześciu znaczków, przedstawiających A. Darwina, D. Mendelejewa, A. Einsteina, L. Pasteura, I. Newtona i M. Kopernika.

KOLEJNEGO POCZTOWEGO „SPUTNIKA” awizuje Rumunia z okazji wydawania rzemieślniczej rakiety kosmicznej na księżyc. Jak dotąd nie wydal okolicznościowego znaczka Związek Radziecki, a z okazji wystąpienia rakiety używano jedynie w Moskwie specjalnego kasownika.

DLA ZBIERACZY FAUNY.

ZNACZKI

Czechosłowacja wydała w listopadzie serię „Ptaki” złożoną z siedmiu znaczków.

ZNACZKE PROPAGATORA KRWIODAWSTWA. We Francji ukazał się ostatnio znaczek 20 fr. propagujący krewiodawstwo. Przedstawia on szereg rąk podczas pobierania krwi.

KTO CHCE KORESPONDOWAĆ do naszej redakcji, prosimy listy do Związku Radzieckiego, z dalszego Omska od filatelistów, którzy pragną nawiązać kontakt i wymienić znaczki z zbieraczami polskimi. A oto ich adresy: Świątyni Jurji Iwanowicz, CCCP Omsk, ul. Frunze 31, kw. 12. Strekalow Boris Wasiliewicz, Omsk, ul. Maslennikowa 5, kw. 34.

PORADNIK ROLNIKA

Kalendarz na 1960 r.

już się ukazał w sprzedaży

Do nabycia u listonoszy wiejskich i w urzędach pocztowo - telekomunikacyjnych.

Cena 10.- zł.

PRACOWNICY POSZUKIWANI.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO I STARSZEGO KSIĘGOWEGO, oraz INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisko kierownika warsztatów mechanicznych — zatrudnia od zaraz Skawinskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Skawinie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr, K-9422

INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA WODNO-INŻYNIERYJNEGO z kilkuletnią praktyką — na stanowiska kierowników budów i inspektorów produkcji — zatrudni Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego — Kraków, ul. Grzegorzeczka 59. Zgłoszenia w Dziale Kadr.

KUCHARZA ze znajomością garmażerki — na stanowisko szefa kuchni Restauracji „Centralna” w Krzeszowicach — zatrudni natychmiast Zarząd Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Krzeszowicach. — Warunki do omówienia w biurze Spółdzielni. K-9307

INŻYNIERA ŁADOWCA z praktyką i uprawnieniami do prowadzenia budów takich jak: budynki handlowe, małe zakłady produkcyjne itp. (ewentualnie **TECHNIKA** z odpowiednimi uprawnieniami) — na stanowisko kierownika przedsiębiorstwa budowlanego — poszukuje Płynie Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Brzesku. — Zgłoszenia uprasza się kierować na adres: — PZGS „Samopomoc Chłopska” w Brzesku, ul. Obrońców Stalingradu 2.

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW „ELMET” KRAKÓW, KOPERNIKA 6 — tel. 246-81

destarcza ze składu:

NARZĘDZIA

WYPOSAŻENIE OBRABIAREK

Trzpień towarzyski i frezarskie w pełnym asortymencie, oprawki, tuleje redukcyjne, uchwyty wiertarskie 2 i 3 szczełkowe z kluczykiem, od 10-20 mm, uchwyty samozakładające do wiertła od 3-16 mm, uchwyty tokarskie samocentrumujące 3 szczełkowe - typ Cushman Ø 80, 100, 125, 160, 200 mm, uchwyty typ Forkarda 160, 200, 250 mm, kły tokarskie obrotowe.

ELEKTRONARZĘDZIA

Wiertarki elektryczne pistoletowe Ø 6 i 10 mm, pierśsiowe od 15 do 32 mm, szlifierki elektryczne ręczne i stołowe, uchwyty elektromagnetyczne prost. 450x150 i 500x200, przyrządy elektryczne z wałem giętym.

NARZĘDZIA PNEUMATYCZNE

Młotki pneumatyczne od Ø 8-34 mm, podprężniki, ubijaki, wiertarki pneumatyczne jednokierunkowe i kątowe.

W „LAKONIKU”

wygrało w tym tygodniu

30.678 osób!

Zagraj i Ty!!

Zakłady Energetyczne Okręgu Wschodniego

ZAKŁAD ENERGETYCZNY

w TARNOWIE, ul. NOWY ŚWIAT nr 3 — tel. 681

oferuje do sprzedaży

przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczemu i prywatnemu

w ramach akcji upłyniania rezydentów

MATERIAŁY

BRANŻY II

— stале resorowe, narzędziowe, szybkołone, zawory, kształtki wodociągowe.

BRANŻY V

— śruby maszynowe, budowlane, wkręty do drzewa.

BRANŻY XII

— elektrody do spawania.

BRANŻY XV

— części samochodowe.

BRANŻY XVI

— aparatura, osprzęt sieciowy, kablów, stacyjny.

BRANŻY XVIII

— mundury straży przemysłowej, odzież ochronną.

BRANŻY XXII

— słupy energ., podkłady kolej. wąskotorowe.

Blizszych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia.

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOCZNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 554. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, RSW „Prasa”, Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 555-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: redaktor naczelny i sekretariat — 559-95, z-ca redaktora naczelnego — 559-12, sekretariat odpowiedzialny — 246-87, dział informacji — 219-48, kierownik działu informacji — 215-63, dział informacji — 225-93, dział partyjny — 253-67, dział ekonomiczny i rolny — 209-95, dział kulturalny i społeczny — 559-06, dział łączności z czytelnikami (listów) — 534-23, dział informacji sportowej — 555-06, ilustracyjny tygodniowy „Zdarenia” — 202-13. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Krak. Wyd. Prasy, Rynek Gł. 46, I p. tel. 533-48. NIEZAMOWIENIOWY REKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA Prenumerata miesięczna 12,50 zł, kwartalna 37,50 zł, półroczna 75 zł, roczna 150 zł. Druk wykonuje:

KRAKOWSKA Drukarnia Prasowa, ul. Wielopole 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

KIEROWNIKA WARSZTATU GALANTERII SKORZANEJ o pełnym przygotowaniu zawodowym i ogólnym — (świadectwo czeladnicze, mistrzowskie lub równorzędne) zatrudni Płynie Spółdzielnia — Zakopane Warsztaty Wzorowe w Zakopanem. Wynagrodzenie wg siatki płac spółdzielni kat. „S”. — Podania kierować na adres Spółdzielni — Zakopane, ul. Nowotarska 25 — do dnia 20 grudnia br. K-9325

Wysoko kwalifikowanych: EKONOMISTÓW ds. gospodarki materiałowej, **MAGAZYNIERÓW, INŻYNIERÓW SZKOLENIA ZAWODOWEGO, INŻYNIERÓW ELEKTRYKI** ds. projektowo-montażowych, **INŻYNIERÓW** lub **TECHNIKÓW SAMOCHODOWEGO — WARSZTATOWCA, MAJSTRÓW ELEKTROMONTAŻOWCÓW** — poszukuje przedsiębiorstwo bud.-montażowe na terenie Krakowa. Oferty, pod nr K-9483 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

OPERATORA do obsługi koparki uniwersalnej — natychmiast, 2 **OPERATORÓW** do obsługi koparki wielonaczyniowej — od 1 lutego 1960 r., oraz 2 **INŻYNIERÓW** do obsługi spychacza, typu ciężkiego — od dnia 15 lutego 1960 r., zatrudni — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Krakowie, ul. Łowiecka 2, II p., pokój nr 33. Zatrudnienie na budowę miasta Krakowa i na terenie województwa. Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego dla Budownictwa. — Informacje dodatkowe do omówienia osobiście. K-9357

Zguby

DOBRAZANSKA Maria — zam. Kraków, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 30496-g

BOHDANOWICZ Alicja — zam. w Krakowie, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez XIII Liceum Ogólnokształcące w Krakowie. 30498-g

NOSPE Stanisław — zam. w Niepołomicach, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Kolejowe. 30494-g

SALAPAT Jacek — zam. w Krakowie, zgubił legitymację szkolną — wydaną przez ZSZ w Krakowie. 30490-g

SOSNIEZ Aleksander — zam. Starczyń, zgubił legitymację węgla nr 1368, wydaną przez Zakład Górniczo-Hutniczy „Bolesław”. A-973

KOZINA Helena — zgubiła legitymację służbową — wydaną przez Prezydium PRN Wydział Oświaty Świdnica Śl. woj. wrocławskie. A-970

SOSNIEZ Bronisław — zam. Krzyżawa 57, p-lu Stawków, zgubił książeczkę węglową na rok 1959, wydaną przez ZGH „Bolesław”. P-1532

LIPINSKI Stanisław — zam. Kępa 134 zgubił przepustkę wydaną przez Zakłady Azotowe Tarnów. P-1538

TREBACZ Henrykowi — zam. w Třebni skradziono w dniu 31. V. 1959 r. prawo jazdy kategorii motocyklowej, nr 2316/57 oraz wialkide nr 014/17, wydane przez Prezydium PRN Chrzanów. P-1584

LESKIEWICZ Maria, zam. Kraków, zgubiła legitymację 911/I, wydaną przez AGH. 30539-g

ZAREMBA Miroslawa — zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Politechnikę Krakowską. 30616-g

WLASTELICZ Helena — zam. w Rabce, zgubiła legitymację służbową, — uprawniającą do wjeżdżania na przjazdach kolejowych, dla pracowników państwowych, wydaną przez Dyrekcję Sanatorium dla Dzieci im. Wł. Pstrawskiego w Rabce. 30535-g

PRZYBYŁO Stanisław, zam. w Krakowie, zgubił skradziono legitymację studencką, wydaną przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną. 30559-g

TONDOS Wiesław, zam. w Miechowie, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Wydział Pracy w UJ. 30562-g

REDNACZYK Bolesław, zam. w Krakowie, zgubił legitymację nr 30/59/M, wydaną przez AGH. 30564-g

TRZOPER Michał, zam. w Krakowie, zgubił legitymację studencką, wydaną przez AGH. 30566-g

SURMA Józef, zam. Kety, Krakowska 1, zgubił kwit. nr 44945 na sumę 394 zł. z dnia 21. IX. 1959 r. za dostawione zboże, wydany przez Gminną Spółdzielnię Kety. 30568-g

BUSZEK Andrzej, zam. Kraków, 18 Stycznia 35 m. 7, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Komunikacyjne w Krakowie. 30566-g

GODEK Jan, zam. w Krakowie, zgubił legitymację szkolną nr 93, wydaną przez Technikum Mechaniczne. 30569-g

DNIA 2. XII. 1959 r. skradziono tymczasowe świadectwo, wydane przez KMNO w Krakowie, na nazwisko inż. Władysława Ostrowskiego. 30565-g

MISZEWSKI Antoni, zam. w Krakowie, zgubił świadectwo szkolne, wydaną przez Liceum im. Sobieskiego w Krakowie. 30561-g

TLUSTOWSKA Maria — zam. Kraków, zgubiła legitymację tramwajową — rencistę, wydaną przez MPK Kraków. 30567-g

Humor

Przegrywająca na... przegrywająca

Podobnie jak rozgrywki

bezpieczne — które może opanować każdy przeciętny

brydżysta — grupa rozgrywek

określana mianem „przegrywająca na przegrywającą” nie

należy do bardzo trudnych.

Ten typ rozgrywek daje nie-

jednokrotnie sukcesy — na

pierwszy rzut oka — niepraw-

dopodobne. Oto przykład:

N

♦ AK3

♦ D10873

♦ AW98

W

♦ 963

♦ 42

♦ 3

♦ D1087542

E

♦ DW108742

♦ 5

♦ KD7

S

♦ AKW66

♦ 108542

♦ AK3

Po zaporowym otwarciu

„trzy pik” przez E, N-S doli-

cytowali się do szlemika w

kiery. Przy każdym wyjściu

prócz karowego, S nie miałby

trudności z wygraniem zapo-

wiedzanego kontraktu. Zgrał-

by i przebił wszystkie — swo-

je i dziadka — pik i trefle,

po czym zaimpasowałby karo.

E doszedłby do ręki dama karo

musiałby wyjść pod „widły”

karowe lub pod obustronny

renons umożliwiający zrzu-

cenie ostatniego przegrywają-

cego karo ze stołu. Niestety

jednak W zaatakował trójką

karo. S przewidując, iż jest to

wyście sygnałtonem musi za-

bić asem i... sytuacja wydaje

się beznadziejna. Z pomocą

przychodzi rozgrywka „prze-

grawająca na przegrywającą”. Po dwukrotnym zaatutowaniu

Humor

Brydż dla wszystkich

Przegrywająca na... przegrywająca

S gra piki, przebijając za trze-

cim razem w ręku. Teraz łat-

wo już wyliczyć (przy założe-

niu, że W wyszedł singlem

karo), iż W miał co najmniej

7 trefli. S gra asa i króla

trefli zrzucając ze stołu 6 ka-

ro, następnie gra trójkę trefli

i na tą (przegrywającą) kartę

zrzuca (przegrywającą) 9 ka-

ro. W musi wyjść treflem pod

obustronny renons. Z dziadka

spada W karo, S przebija i

N-S biorą resztę lew.</

Zwierzyniec otrzyma nowe przedszkole

Sytuacja z przedszkolami nie jest, jak wiadomo, najlepsza. Zwłaszcza w dużej dzielnicy Zwierzyniec, gdzie istniejące przedszkola (6 przyzakładowych, 9 „Caritasu” i 7 pozostających w gestii DRN) tylko w małym stopniu zaspokajają duże zapotrzebowanie mieszkańców. W tej chwili np. w Dzielnicy Radzie spoczywa duża liczba podań o umieszczenie dzieci w przedszkolu.

W pewnym stopniu rozładuje tę sytuację budowa nowego osiedla przy ul. Grotgera, które kończy się już od dwóch lat. Nowe przedszkole, nowoczesne, pięknie wyposażone będzie mogło pomieścić ponad 80 dzieci. 20-bm. budynek przejmie Dzielnica Rada Narodowa Zwierzyniec, a po zimowych feriach przedszkole zostanie otwarte. (ks)

Bezdomni harcerze

W Hali Sportowej KS „Korona” odbyła się ostatnio młoda dla harcerzy uroczystość. Harcerze VII KDH im. Tadeusza Rejtana w nagrodę za prowadzoną przez nich — nie raz w ciężkich warunkach terenowych — atmosferycznych propagandę krakowskiej gry liczbowej „Lajkonik” otrzymali telewizor marki „Belweder II”. W ten sposób wiele popularna krakowska „szara siódemka” powiększyła szeregi drużyn posiadających telewizory.

Najsmutniejszy w tej historii jest jednak fakt, że harcerze nie mają jednak gdzie podzielić się z telewizorem, gdyż mimo usilnych starań nie otrzymali jeszcze własnej izby. A może ktoś zainteresuje się „bezdolnymi harcerzami” i udostępni pomieszczenie na świetlicę? Harcerze będą ogromnie wdzięczni. (ks)

Amatorzy motoryzacji pod kluczem

Funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Krakowie zlikwidowali grupę złodziei dokonujących kradzieży motocykli pozostawionych przez właścicieli na ulicach miasta.

Nakazem prokuratora aresztowano 19-letniego Stanisława Treścińskiego zam. w Krakowie przy ul. Szerokiej 23, 17-letniego Andrzeja Cukiera zam. przy ul. Dietla 67 i 14-letniego Sztukowskiego 21. Do grupy należał także 16-letni Jerzy K., który umieszczony został w zakładzie dla nieletnich.

Zatrzymanym udowodniono kradzież czterech motocykli marki „Jawa” i „WFM”. Skradzione motocykle rozbił na części, ramie i obudowie silnika wyrzucił do Wisły, a następnie po spłowaniu numerów fabrycznych i dokupieniu wyrzucił części składowe.

Z notatek recenzenta

Berky i Markowski

Wczorajszy koncert PFK zastępuje w pełni na to, by nazwać go udanym. Złożyło się na to wiele czynników. Dobry dyrygent, dobry solista, ciekawy program. Niestety nie do wykonawcy znakomicie omiędzy ostatnimi czasami zapelniając sale Filharmonii. Niestety w Krakowie największym powodzeniem cieszą się koncerty renowowanych pianistów. W drugim rzędzie na frekwencję mogą liczyć koncerty wyjątkowo symfoniczne z tak zwanym „bombowym” programem, dalej dla koncertów z udziałem wokalistów. Woliński natrafiają na znacznie mniejsze zainteresowanie odbiorców, inne instrumenty mają tylko nieliczne zastępy woliścieli.

Wczorajszego wieczoru koncertował słowacki wiolonczelista, solista Filharmonii Słowackiej w Bratysławie — Albin Berky. Jest Berky wyjątkowym muzykiem „nastawionym” może głównie na słuchanie muzyki kameralnej. To właśnie nastawienie daje się decydować o specyficznej interpretacji jaką nadaje wykonanym utworom. Wczorajszego wieczoru prezentował nam Koncert H — Antoniego Dworaka. Dzieło to jest, obok Symfonii e — „Z nowego świata”, najbardziej reprezentatywnym utworem późnej, dojrzałej twórczości tego kompozytora. Chwilami, swym zakresem, rzadziej niestety inwencji melodycznej czy harmonicznej, przypomina symfoniczny utwór Brahmsa. W koncertowej literaturze wiolonczelowej stanowi jedną z czołowych pozycji często wykonywaną przez najwybitniejszych artystów tego nietłumionego instrumentu. Interpretacja jaką nadał wczoraj Berky Koncertowi Dworaka odbiegała od znanych mi „klasycznych” wykonawców tego dzieła, była jednak, moim zda-

NASZE MIASTO

Zapyłanie powietrza udręką krakowian

W połowie 1958 r. uruchomiona została w Krakowie Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Działalność jej w dziedzinie ochrony powietrza wyprzedza zapowiedzianą przez Ministerstwo Zdrowia na pierwsze półrocze 1960 r. — ustawie, mającej uregulować to ważne zagadnienie.

Obecnie stacja prowadzi permanentne badania powietrza na 73 stacjach obserwacyjnych, położonych w różnych punktach miasta. Na podstawie dokonanych prób można stwierdzić, że najbardziej zapyłana jest dzielnica Nowa Huta w skuteczką bliskość Kombinatu Huty im. Lenina oraz Stare Miasto ze względu na istniejące na jego terenie — Gazownię i Elektrownię. Niezależnie od tego prowadzone są badania uciążliwości Artigraphu-koloni, Fabryki Supertomaszyn „Bonarka” i in.

Wydział Propagandy KKM PPZR zawiadania wykładów szkolenia lektorów i członków komisji propagandowych przy KKM i KD, że w dniu 16. XII 59 r. (środa) o godzinie 14-tej w sali parterowej KW PPZR przy ul. Solskiego 43 — odbędzie się spotkanie kierownictwa KKM PPZR z aktywnym propagandowym m. Krakowa.

Najsmutniejszy w tej historii jest jednak fakt, że harcerze nie mają jednak gdzie podzielić się z telewizorem, gdyż mimo usilnych starań nie otrzymali jeszcze własnej izby. A może ktoś zainteresuje się „bezdolnymi harcerzami” i udostępni pomieszczenie na świetlicę? Harcerze będą ogromnie wdzięczni. (ks)

Zaostrzyć kary dla budowlanych «indywidualistów»

Samowola budowlana staje się coraz bardziej masowym i szkodliwym zjawiskiem. Bardzo często zdarza się, że prace budowlane (zwłaszcza przy dokonywaniu przebudówek, budowie pomieszczeń gospodarczych czy garaży) prowadzone są nieprawidłowo, nieuwzględniając ani planów, ani obowiązujących przepisów budowlanych.

Wykroczenia te próbują zwalczać architekci w Dzielnicy Radach Narodowych, którzy wstrzymują roboty lub plombują nielegalne budowy. W ślad za ich poczynaniami nie idzie natomiast represja karna, która w stosunku do popełnionych wykroczeń jest często niewspółmierna. Niska grzywna, którą wymierza Kolegia Orzekająca przyznania się jeszcze bardziej do zwiększenia poczucia bezkarności, stanowiąc tym samym utrudnienie w pracy nadzoru budowlanego. Tak np. ostatnio Prokuratura dla m. Krakowa uchyliła orzeczenie Kolegium DRN Kleparz, które ukarało za wykroczenia budowlane zbyt niską grzywną Feliksa Adamskiego.

Być może podobne wypadki nie miałyby miejsca i, aby przedsiębiorstwa czy instytucje — przebiegły koniecznie przepisy, należałoby stosować ostrzejsze kary dla różnego rodzaju „budowlanych” „indywidualistów”. (ks)

W użyczeniu tych wszystkich, a gnieć odegrała nienalą rolę służba sanitarno-epidemiologiczna. Podkreślić to należy tym bardziej, że pracuje ona w wyjątkowo ciężkich warunkach lokalowych — w pięciu zagrzanych, zawilgoconych i ciśnień pokładowych 35 osób w tym 20 wysoko kwalifikowanych pracowników przeprowadzających laboratoryjne badania, analizy itp.

Wczoraj Sąd Powiatowy wydał wyrok skazujący Kazimierza Rykę na 2 lata więzienia, Bronisława Matachowskiego — 1 rok więzienia, Wacława Szczecińskiego — 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata oraz Krystynę Krzyżalską na 4 miesiące więzienia. Ponadto wszyscy trzej zostali pozbawieni praw publicznych i honorowych na okres dwóch lat.

Znacznie poprawił się stan sanitarny w zakładach żywienia zbiorowego, oraz w stołówkach pracowniczych i studenckich. Zupnie dobry, jest w Zakładach Opieki Społecznej.

(ks)

Mała kronika

Wystawa fotografii
Zofii Zwińsińskiej

Staraniem Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Krakowie otwarta zostanie 18. o godz. 17 w lokalu przy ul. Stolarskiej 9 II p. wystawa fotografii Zofii Zwińsińskiej.

Gościnne występy
śląskiego teatru w Nowej
Hucie

Państwowy Teatr Śląski im. S. Wyspiańskiego w Katowicach wystąpi gościnnie ze sztuką Jerzego Broszkiewicza „Jonas i blazen” w dniach 19 i 20 grudnia br. w sali Teatru Ludowego w Nowej Hucie. Początek przedstawień o godz. 19.15. Bilety do nabycia w kasie Teatru Ludowego.

Wystawa prac
Macieja Makarewicza

„Dziś o godz. 12 otwarta zostanie w salach Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3 wystawa malarstwa i grafiki Macieja Makarewicza. Czynną ona będzie z wyjątkiem poniedziałku codziennie od godz. 10 do 18.

Ulica Wielicka zamknięta

Z uwagi na przebudowę ul. Wielickiej oraz budowę linii tramwajowej ulica ta zostanie zamknięta od 11 bm. na odcinku od ul. Dworcowej do Kamińskiego. Objazd ul. Jerolimską i Abrahama do ul. Kamińskiego.

W setną rocznicę urodzin twórcy esperanto

W dniu 15 grudnia br. przypada setna rocznica urodzin dr Ludwika Zamenhafa, twórcy międzynarodowego języka esperanto. W związku z tym na całym świecie odbędą się uroczystości dla uczczenia pamięci człowieka, który przez utworzenie międzynarodowego języka chciał zbliżyć do siebie ludzi, przysłużyć się idei braterstwa między narodami. Uroczystości te będą niejako zakończeniem obchodzonego w roku bieżącym „Roku Zamenhafa”.

Jeżeli chodzi o Kraków, to w niedzielę 13 grudnia br. odbędzie się w Teatrze Rapsodycznym przy ul. Skarbowej 2 uroczysta akademii zorganizowana przez Krakowski Oddział Polskiego Związku Esperantystów.

Na program akademii, która rozpocznie się o godzinie 11, złożą się referat prof. dr Zenona Klemensiewicza oraz część artystyczna z udziałem artystów Opery Krakowskiej i artystów Teatru Rapsodycznego oraz zespołu wokalnego siostr DO-RE-MI. (s)

Złapani na gorącym uczynku

„Tatry”, to bardzo efektywny radiodiodownik polskiej produkcji. Na pierwszy rzut oka nie ustępuje w niczym aparatom importowanym. Gdyby nie... pewna „drobnostka”. Ostatnio przeprowadzona przez krakowski oddział PIH wytrywkowa kontrola odborników „Tatry” ujawniła dwa z nich spełniające rolę jednego.

Oto, pomimo tego, że w perspektywie Zakładów Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie (ho one to są producentem „Tatry”) podano informacje, że aparat ten zawie-

rywierał nań również ścieki, które spływają niejednokrotnie przez teren osiedli nienależnie niebezpiecznie. Wystarczy wspomnieć choćby cuchnący potok „Urwisu” w Borku Fałęckim, lub ścieki przepływające w Woli Justowskiej z tamt. oddziału gruzickiego. Wprawdzie w dziedzinie poprawy układu sieci kanalizacyjnej zrobiono w mieście już dużo, jednakże właściwych rezultatów oczekiwać można dopiero po uruchomieniu dwu dalszych kolektorów (wzdłuż Białucha i w ul. Piastowskiej), przez dalsze przedłużenie sieci kanalizacyjnej, która do 1965 r. wzrosnie o 167 km, a przede wszystkim o ulepszenie i modernizację Krakowa i oczyszczalni ścieków.

Niespodziewanie jest ciągle jeszcze czyste nasze miasto. Wina za ten stan rzeczy ponosi w dużej mierze również samo społeczeństwo, które zasmieca ulice i chodniki w niebawymie zupełnie sposob. Brak kultury sanitarno-epidemiologicznej daje się we znaki (niestety) w publicznych, niestrzeżonych szatach w parkach, lub na plantach.

W dziedzinie handlu trzeba zwrócić uwagę na transport mięsa i jego przetworów oraz transportu pieczywa. Same środki transportu uległy poprawie, jednakże higiena jest dalej niezadowalająca na skutek niedbałości konwojentów.

Znacznie poprawił się stan sanitarny w zakładach żywienia zbiorowego, oraz w stołówkach pracowniczych i studenckich. Zupnie dobry, jest w Zakładach Opieki Społecznej.

W użyczeniu tych wszystkich, a gnieć odegrała nienalą rolę służba sanitarno-epidemiologiczna. Podkreślić to należy tym bardziej, że pracuje ona w wyjątkowo ciężkich warunkach lokalowych — w pięciu zagrzanych, zawilgoconych i ciśnień pokładowych 35 osób w tym 20 wysoko kwalifikowanych pracowników przeprowadzających laboratoryjne badania, analizy itp.

(ps)



Nasz synophy przewidyuje

o brzmiał na pozór zaskakująco: wczoraj o godz. 13 w Zakopnem było plus 8 st., a w Suwałkach minus 8 st. Ta różnica 16 st. jest najlepszą ilustracją sytuacji pogodowej, która kształtuje się u nas.

Obecnie Polskę można podzielić na dwie części linia biegnącą przez Rzeszów, Radom, Warszawę, Bydgoszcz i Szczecin. Tereny na północ od niej pozostają w zasięgu wiatru, który utrzymuje się nad Rosją z centrum w rejonie Moskwy. W tej części kraju panuje zima z autentycznymi zjawiskami śnieżnymi i kilkunastopiętnym mrozem. Polska południowa i zachodnia znajduje się pod wpływem zatorów niżowej związanej z ośrodkiem niżowym nad południową Francją. Tu występuje jesienne aura z odwilżą, błotem i opadami deszczu.

Dziś sytuacja w rejonie Krakowa nie ulegnie większej zmianie. Na ogół będzie zachmurzenie duże, a lokalnie wystąpi drobny deszcz. W ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura maksymalna do 8 st. powyżej zera. (ori)

Winni zostały przypłani na gorącym uczynku. Włodźnik Inżynier PIH zarządził wystrzelenie wszystkich radioodbiorników „Tatry”, znajdujących się w hurcie i w detalu, oraz przekazanie radioodbiorników niekompletnych do dyspozycji prokuratury. (iz)

Idąc przez miasto Ptasi sklepik

Wielu z przechodzących przez Rynek Główny zatrzymuje się przy stoisku pod kolorowym parasolem, ustawionym opodal pomnika Mickiewicza od strony ul. Siennej. Na stoisku tym bowiem znajduje się, pakowane w torbki, rżnię, rżnię do piaciwa, które można nabyć za niedużą opłatą. „Ptasi sklepik dla ptaków” powstał z inicjatywy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które w ten sposób umożliwiło krakowianom zaniechanie w ziarno do karmienia skrzydlatych ulubieńców, w ciężkim dla ptaków okresie zimowym. (s)

Zapadł wyrok w sprawie nadużyć w Biurze Rzeczy Znalezionych

Jak już informowaliśmy w tych dniach toczył się przed Sądem Powiatowym dla m. Krakowa proces przeciwko czterem pracownikom Biura Rzeczy Znalezionych i Okręgowej Składnicy Likwidacyjnej znajdujących się na terenie stacji PKP w Krakowie.

Kierownik Biura Rzeczy Znalezionych Kazimierz Ryko, Bronisław Matachowski, naczelnik stacji, Wacław Szczeciński oraz Krystyna Krzyżalska oskarżeni byli o celowe zaniżanie wartości przekazywanych do sprzedaży licytacyjnej przedmiotów oraz przywalenie wartościowych z nich jak np. akordeonu marki „Gold-dea” czy 8 sztuk kuponów ubrańowych po niskich cenach.

Wczoraj Sąd Powiatowy wydał wyrok skazujący Kazimierza Rykę na 2 lata więzienia, Bronisława Matachowskiego — 1 rok więzienia, Wacława Szczecińskiego — 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata oraz Krystynę Krzyżalską na 4 miesiące więzienia. Ponadto wszyscy trzej zostali pozbawieni praw publicznych i honorowych na okres dwóch lat.

(ks)



Fot. Sokołowski

GO GDZIE KIEDY?

SOBOTA

TEATR

IM. SŁOWACKIEGO: „Cyryl Sewilski” (przedst. szkolne zamkn.). — 16. POPAS KRÓLA JEGOŚĆ! — 19.15. SALA KLUBU ZZZ: „Maz Potasiowski” — 19.15. IM. MODRZEJEWSKIEJ: „Zawisa Czarny” (przedst. szkolne) — 15.30. „Gdzie diabeł nie może” — 19.15. KAMERALNY: „Krzyk o północy” — 15. „Niespokojna starość” — 19.15. ROZMAITOŚCI (Sala Domu Zolnierza): „Kopciulek” (przedst. zamkn.). — 14.30. LUDOWY: „Myszy i ludzie” — 19.15. RAPSDYCY: „Pan Teusz” — 19.15. GROTESKA: „Dzieci pana majstra” (przedst. zamkn.). — 11 i 17. TEATR „38”: „Nieboska komedia” — 20.15. KOLEJARZA: „Karnawał w Warszawie” — 15 i 19.

KINA

UCIECHA: „Awantura o Basie” (kom. polska, 7 lat) — 9.30, 11.30, 13.30, „Okno na podwórku” (dram. mat krym. psych., USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WAND: Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.30, „Błędy niedźwiedzi” (dram. odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narzeczony” (kom. USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAND: „Romans na przedmieściu” (melodramat odc. CSR, 16 lat) — 10, 12.15, „Błędy niedźwiedzi” (dramat odc. polski, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZUKA: „Morderca nimo woli” (dramat krym. japoński, 18 lat) — 10, 12.15, „W rytym rock and rolla” (muz. ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Miłość w górach” (dramat ml. CSR, franc., 14 lat) — 13.30, „Piękna młynarka” (komedia, włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ojciec narz